Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Czwartek, dnia 1 lipca 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 61

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

RZĄD IGNORUJE SENAT!

Nieuchwalenie przez senat prowizorjum, nie wpłynęło na zatrzymanie się machiny państwa

Warszawski sprawozd. parl. „Wiad. Codz." (Gr) tel:

Dziś po południu senat obradował nad preliminarzem.

O godz. 20.15 marszałek Trąmpczyński zamknął posiedzenie, przerywając obrady do jutra.

Po południu przybył do Prezydjum Rady Ministrów pan prezes Rady Ministrów i odpowiadając na pytania dziennikarzy, oświadczył co następuje:

„Sejm uchwalił preliminarz budżetowy w trzech czytaniach 25 czerwca. Obowiązkiem senatu było uchwalić go przed 1 lipca. Z przykrością stwierdzić muszę, że tego konstytucyjnego obowiązku senat w terminie nie wykonał. Mimo to rząd nie wstrzyma normalnego biegu machiny państwowej."

Program finansowy ministra Klarnera

godzi w najżywotniejsze interesy przemysłu, faworyzując natomiast rolnictwo.

Warszaw. spr. parlam. „Wiadom Codz. (Gr). telef.: Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zabrał głos pierwszy

senator Buzek,

który zreferował ustawę o prowizorjum budżetowem na kwartał III wnosząc o przyjęcie prowizorjum.

Następnie zabrał głos minister skarbu Klarner, stwierdzając, że obecnie przyszła chwila, gdy należy przedstawić program gospodarczy rządu. Celem tego programu jest

unifikacja gospodarcza.

Znamy trudności tej pracy powiększone przez zniszczenia wojenne. Staje przed nami zagadnienie,

czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym?

Ludność, przeważnie, bo w sześćdziesięciu kilku procentach, jest rolniczą, a tylko 15 i pół procent zajmuje się przemysłem. Dochód z rolnictwa wynosi 2/3 ogólnego dochodu społecznego. Ponieważ stopniowe ulepszanie warsztatów rolnych jest rzeczą stosunkowo nieskomplikowaną i daje wyniki w ciągu roku, natomiat podniesienie warsztatów przemysłowych jest o wiele trudniejsze i wymaga znacznego nakładu, a wyroby przemysłowe natrafiają na silną konkurencję — zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w obecnej chwili nasz dochód społeczny może być powiększony łatwo

nie przez przemysł,

lecz przez warsztaty rolnicze.

Można też powiedzieć, że pod względem rolnictwa stoimy na stanowisku prymitywnem.

Jednak dalecy jesteśmy — zaznaczył dalej minister — od niedoceniania doniosłości przemysłu, którego rozwój leży w interesie przeludnionej wsi, dla umożliwienia jej emigracji.

Następnie minister omawia kwestje stałości stosunku cen produktów przemysłowych i rolniczych, zaznaczając, że od nich należy stałość budżetu państwowego,

aktywność bilansu oraz stabilizacja i poprawa walut.

Obecnie produkty przemysłowe są drogie, gdyż fabryki ponoszą wysokie koszty produkcji, obejmujące świadczenia socjalne, koszta pośrednictwa handlowego i drożyznę kapitału.

Obniżenie tych cen jest pierwszym warunkiem rozwoju. Objawy eksportu produktów przemysłowych zagranicę niżej cen kosztu i odbijania strat na konsumentach krajowych muszą być poddane rewizji.

Z kolei minister poruszył kwestję obiegu pieniężnego. Obieg ten z 5 dolarów na głowę w początkach roku 1925 skurczył się obecnie do 4 dolarów. Kurczenie to odbija się fatalnie na życiu gospodarczym.

Przyczynia się do tego zanik oszczędności, których suma nie dochodzi

pół miljona złotych,

podczas gdy przed wojną wynosiła

3 miljardy franków złotych.

Naprawa tych stosunków odbyć się może przez wytężoną pracę w kraju i pomoc kredytową zagranicy. Kroczymy już pierwszą drogą i dojdziemy do najlepszych rezultatów. Powinniśmy się ubiegać o zewnętrzną pomoc, aby przyspieszyć gospodarcze odrodzenie Polski. Powiększenie obiegu winno nastąpić przez powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego. Zmniejszenie stopy procentowej będzie pierwszym krokiem na drodze sanacji. Rozporządzenie wydane w dniu dzisiejszym wprowadza w życie te zasady we wszystkich kierunkach dostępne dla ministra skarbu.

Aby uruchomić próżnujące środki walut, pozwolimy przyjmować je jako oprocentowane lokat w bankach państwowych. Środki kredytowe udzielane będą tym warsztatom, które mają warunki taniej produkcji.

Wskazując następnie na potrzebę usprawnienia przedsiębiorstw państwowych, minister zatrzymał się nad sprawą bezrobocia i aktywności bilansu handlowego.

Nie można ulżyć bezrobotnym, mówił minister, bez podniesienia produkcji krajowej i robót publicznych na wielką skalę. Na pierwszem miejscu stawiam

budowę portu w Gdyni

i połączeń kolejowych z ważniejszemi ośrodkami przemysłowemi wybrzeża polskiego.

Co do ułatwień paszportowych

poprę wszystkie wyjazdy o charakterze gospodarczym,

a wstrzymywać będę wyjazdy o charakterze luksusowym, tak długo, dopóki waluta polska nie będzie uzdrowiona.

Kończąc swe przemówienie, pan minister oświadczył, co następuje: Jesteśmy w trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej, mamy jednak dobre widoki rozwoju. Rząd będzie dążył do unikacji gospodarczej dzielnic, do poprawy waluty, zwiększenia produkcji rolnej i ułatwień potanienia produktów przemysłowych.

Społeczeństwo powinno zrozumieć, że jeśli wolność zdobyta została

ofiarą krwi,

to dobrobyt będzie można osiągnąć tylko w wielkim wysiłku całego narodu.

Po przemówieniu pana ministra Klarnera rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos senatorowie: Koskowski — przeciwko prowizorjum, Kędzior i Szułdrzyński — za prowizorjum oraz

senator Koerner (Koło Żydowskie).

Oświadczył on, że o ile nie uchwalony zostanie jego wniosek, aby 10 procentowa podwyżka nie dotyczyła podatków bezpośrednich i zaległości —

klub jego powstrzyma się od głosowania.

Dalsze obrady nad prowizorjum odroczono do jutra i przystąpiono do ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej.

Ustawę po referacie sen. Szereszewskiego przyjęto bez zmian.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

Paszporty zagraniczne stanieją.

Nasz spr. parlamentarny „Wiadomości Codziennych (Gr.) telef:

Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem

sen. Adelmana

wspólne posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej i prawniczej.

Bez zmian przyjęto referowany przez

sen. Szereszewskiego (Koło Żyd.)

projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r.

W dyskusji

sen. Ringel (Koło Żyd.)

zgłosił rezolucję, wzywającą rząd, aby zniósł rozporządzenie z dn. 22 grudnia 1925 r., wprowadzające zbyt wygórowane opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę i aby obniżył te opłaty do normy, ustalonej rozporządzeniem z d. 27 października 1924 r.

Jednocześnie rezolucja wzywa rząd, aby wydał rozporządzenie, upraszczające wydawanie paszportów zagranicznych, a w szczególności paszportów ulgowych.

Po dłuższej dyskusji

rezolucję sen. Ringla przyjęto,

upoważniając referenta prowizorjum budżetowem sen. Buzka do wniesienia tej rezolucji na plenum sejmu.

Koło Żydowskie wysuwa własny projekt zmiany konstytucji.

Warsz. spr. parlam. „Wiadomości Codziennych" (Gr.) telef:

Jak się dowiadujemy, wśród posłów żydowskich istnieje myśl wysunięcia własnego projektu zmiany konstytucji, a właściwie tylko § 39 konstytucji. Projekt ten polega na tem, że Prezydenta Rzeczypospolitej nie wybieraliby posłowie i senatorzy, lecz Zgromadzenie Narodowe, w skład którego wszedłaby ilość członków, przewyższająca dwukrotnie ilość posłów i senatorów.

Projektodawcy wychodzą z założenia, że jeśli Prezydent ma mieć wiecznie rozszerzone kompetencje i prawo „veto" to: 1) musi być wybierany przez przedstawicieli narodu i 2) nie można dopuścić do tego, żeby nazwisko najwyższego dostojnika było do ostatniej chwili trzymane w najgłębszej tajemnicy.

Literat żydowski — kandydatem na nagrode Nobla.

SZTOKHOLM, 30.6. (Tel. wł.). Znany literat niemiecko-żydowski Emil Ludwik, autor słynnego dzieła o Wilhelmie II uważany jest za poważnego kandydata do nagrody Nobla.

Potop w jarosławskiem

Jarosław, 30.6 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym nastąpiło w Jarosławiu oberwanie się olbrzymiej chmury deszczowej. Okoliczne gminy Rudka, Cieplice, Dąbrowica i Słobowa zostały kompletnie zalane. W Cieplicach Dolnych zalanych i zamulonych zostało 60 morgów łąki. Szkody są olbrzymie i dotychczas nie ustalone.

Straszna eksplozja.

KOWEL, 30.6 (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 1 po poł. pod Kowlem w Powórsku odbywały się ćwiczenia wojskowe, w których brał udział między innemi 41 p. p. Gdy jedna z kompanji tego pułku przechodziła drogą eksplodował nagle pocisk artyleryjski 183 m., który prawdopodobnie znajdował się tam od czasów wojny światowej. Skutki eksplozji były straszne. 87 ludzi zostało zabitych na miejscu, 30 ludzi zostało ciężej rannych, 11 ludzi lekko rannych. Z pośród ciężej rannych zmarł por. Kołodziej. Ranni są porucznicy Małaszewski i Wachnowski.

Zatarg węglowy w Anglji.

LONDYN 30. 6. (Tel. własny). Ze strony robotników robione są wielkie wysiłki w celu wszczęcia rokowań z właścicielami kopalń przed ogłoszeniem ustawy o przedłużeniu godzin pracy, jakkolwiek wątpliwe jest zgodzenie się na to właścicieli kopalń.

Miljonowe kredyty na zbrojenia

otrzymały Sowiety od banków niemieckich.

BERLIN, 30.6. Pomiędzy rządem sowieckim a przedstawicielami banków niemieckich doszło do porozumienia w sprawie 300-miljonowego kredytu rosyjskiego w Niemczech.

Konsorcjum banków niemieckich z Deutsch Bankiem na czele zadeklarowało gotowość natychmiastowego udzielenia rządowi sowieckiemu kredytu 150 milj. mk. złotych na 9.4 proc.

Znaczna część tego kredytu ma być przez Sowiety wykorzystana na zamówienia wojskowe.

Ustawa o samorządach

tematem obrad adm. komisji sejmowej.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codziennych" (Gr.) telef.:

Na wczorajszem posiedzeniu administracyjnej komisji sejmowej miano przystąpić do obrad nad

projektem ustawy o samorządach miejskich.

Ustawy te, po dłuższej przerwie, zostały uzgodnione na posiedzeniu stronnictw polskich i—umieszczane na porządku dziennym.

Pierwszy głos zabrał

poseł dr. Insler,

który wniósł wniosek o

odroczenie posiedzenia

ze względu na to, że

rząd ustawy te z sejmu wycofał.

Wprawdzie minister spraw wewnętrznych zawiadomił marszałka sejmu, że narazie wstrzymuje się z wycofaniem ustaw, ale formalnie sprawa przedstawiała się inaczej.

Po krótkiej dyskusji komisja

przychyliła się do wniosku, posła Inslera

i uchwaliła odroczyć debaty, aż do załatwienia tej sprawy.

Na wniosek przewodniczącego dr. Putka przystąpiono do omówienia techniki przeprowadzenia ustawy samorządowej.

Tu poseł dr. Insler zauważył, że wobec faktu, iż część członków, nie uczestniczyła w obradach nad ustawą samorządową, nie można przeprowadzić szczegółowej dyskusji bez zaznajomienia tej części członków ko misji z treścią porozumienia.

Przewodniczący p. Putek stwierdza, że żadnego pisemnego porozumienia niema, wszystko zaś prawie zakomunikował ogółowi za pośrednictwem prasy.

Poseł Hertz (N. P. R.) wyraził w tem miejscu wielkie ubolewanie, że stronnictwo jego nie zostało zaproszone do wzięcia udziału

w tem porozumieniu.

Poseł Kozłowski (Z. L. N.) polemizował z posłem Inslerem, zarzucając mu, że wszystkie te uwagi, wysuwa dla celów obstrukcyjnych.

Poseł Insler odpowiedział, że w danej chwili niema żadnych zamiarów obstrukcyjnych, ale nie może się zgodzić na prowadzenie dyskusji, w warunkach, które równają się dyktaturze większości komisji, osiągniętej dzięki kompromisowi na terenie pozasejmowym.

W tym wypadku dyskusja byłaby tylko

komedją,

nie wiadomo poco urządzoną.

Jeśli idzie o przeforsowanie ustaw, to większość może to uczynić na drodze formalnego głosowania, ale nie może przecież żądać od nas, żebyśmy do tego przykładali rękę.

Poseł

dr. Szypper

poparł wywody p. Inslera, żądając ujawnienia treści kompromisu.

Poseł

Korubski (ukrainiec)

uważa, że sejm obecny nie powinien się zajmować temi sprawami, a pozostawić je do załatwienia przyszłemu sejmowi.

Poseł Prager (P. P. S) proponuje skrócić dyskusję ogólną do 2 ch godzin.

Wniosek przyjęto.

Poseł Jaworowski (P. P. S.) na skutek żądań posłów Inslera i Szyppera zaproponował przewodniczącemu komisji administracyjnej, by w czasie dyskusji

zapoznał tych posłów, którzy w porozumieniu udziału nie brali z treścią kompromisu.

Na tem posiedzenie do dziś odroczono.

Francja u progu inflacji

PARYŻ 30. 6. (A. W.). Nowy gubernator Banku Francuskiego, Moreau, usiłuje wejść w kontakt ze sferami finansowemi Francji, celem uzyskania dla skarbu państwa większej pożyczki w kraju.

Wśród sfer finansowych widać jednakże pewne wyczekiwanie i brak wiary.

Naogół wyczekuje się obecnie, co przyniesie oświadczenie Brianda, a więcej jeszcze — oświadczenie Caillaux, oba zapowiedziane na wtorek przyszłego tygodnia.

Na exposé rządu Brianda frank odpowiedział dalszą zniżką. Funt szterlingów notowano 171.80, dolar — 35,32.

PARYŻ, 30.6. W kołach zbliżonych do ministra skarbu, Caillaux, twierdzą, że zamierzone ustabilizowanie kursu franka na obecnym poziomie nie być wstępem do wprowadzenia w najbliższym czasie według przymusowego kursu nowej waluty.

PARYŻ, 30.6. (Tel. wł.). Dzienniki drukują rewelacje Tardieu'go, według których rząd francuski już od dłuższego czasu prowadzi rokowania o pożyczkę zagraniczną. Jednocześnie „Quotidien" występuje z budzącą sensację informacją, że rokowania te są już w przededniu zakończenia i że pożyczka amerykańska dla Francji będzie wynosiła 300 miljonów dolarów.

WASZYNGTON, 30.6. Z kół rządowych potwierdzają, że przedstawiciele Francji rokują z wielkiemi bankami Stanów o dolarową pożyczkę. Warunkiem banków jest utrzymanie równowagi francuskiego budżetu oraz konsolidacja francuskich długów zagranicznych. Rząd Stanów ze sprawą pożyczki bezpośrednio nic nie ma do czynienia.

LONDYN 30. 6. (Tel. własny). Oczekiwany tu jest rychły przyjazd Caillaux na otwarcie rokowań o oparcie spłaty długów francuskich w Anglji na nowych podstawach.

Bestjalskie morderstwo na zabawie.

Ubiegłej niedzieli we wsi Wola Zaradzyńska, gminy Widzew, pow. Łaskiego, w ogrodzie gospodarza Andrzeja Redzyni, bez zezwolenia władz, odbyła się publiczna zabawa, połączona z tańcami i loterją fantową. Organizatorami tej impezy byli, prócz wzmiankowanego Redzyni, szwagier tegoż Antoni Bednarek szewc-chałupnik zamieszkały w Łodzi.

Objektem loterji fantowej stały się 3 pary obuwia, na które widocznie pomysłowy Bednarek nie mógł znaleźć nabywców na rynku. Bufet z potajemnym wyszynkiem wódki i nielegalną sprzedażą papierosów, zainstalował miejscowy rzeźnik. Opłatę za wejście ustalono w wysokości 50 gr.

Około godz. 11 wieczorem gdy mocno podpita publiczność, składająca się przeważnie z mętów pabjanickich przedmieść, pod takt muzyki hasała wesoło w ogrodzie Redzyni, zjawił się jeszcze jeden amator tańców, niejaki Józef Kozłowski z Pabjanic. Przyszedł on z żoną i dzieckiem. Pojawienie się podpitego Kozłowskiego, wśród zebranych na zabawie podrostków, wywołało drwiny i śmiech.

Oburzyło to niezbyt przytomnego przybysza, doszedł do jednego z łobuzów i uderzeniem wymierzył mu doraźną karę za drwiny. Chłopak uderzył w krzyk, co spowodowało wmieszanie się do awantury i innych uczestników zabawy. Widząc obcego przybysza, nie należącego do ich „towarzystwa", zebrani poczęli go obrzucać wymysłami, zdradzając ochotę do bicia. Pijany Kozłowski na wymysły odpowiedział wymysłami, a na uderzenie—uderzeniem jednego z najbliższych nacierających na niego. Doprowadzona tem do wściekłości pijana tłuszcza, rzuciła się na Kozłowskiego, ten zdołał im się jeszcze wydrzeć i wybiedz z ogrodu.

Kilku z pośród tłumu, rzuciło się za nim w pogoń, co widząc, Kozłowski chciał się skryć w sklepie rzeźnika, który miał na zabawie swój bufet, lecz ów postacią swą zasłonił wejście, a wówczas rozbestwione opryszki dopadły do swej ofiary. W rękach ich błysnęły noże. Po chwili Kozłowski pławiąc się we krwi, dogorywał przed sklepem rzeźnika. Otrzymał on dwie rany w bok, trzy w prawą rękę, jedną w głowę i jedną w okolice serca.

Bezpośredni sprawcy zbrodni, w osobach: Uznańskiego, Romana Tokarczyka i dwóch braci Gontów—wszyscy z Młodzieniaszka — otarłszy ze krwi noże udali się najspokojniej, by kontynuować zabawę. Żona Kozłowskiego na widok konającego męża zemdlała. Znalazł się ktoś, co wyciągnął z łóżka sołtysa. Wystraszony dygnitarz wioskowy, polecił Redzyni udać się do Widzewa, celem powiadomienia o zaszłym wypadku policji.

Dzięki zanikowi uczuć ludzkich wśród wiejskiej gromady, ranny od godziny 11 wieczór do 6 i pół rano bez pomocy lekarskiej, w kałuży krwi leżał przed sklepem rzeźnika. Nie znalazł się nawet nikt litościwy, coby mu podał szklankę wody i okrył pledem przed nocnym chłodem. Dopiero rano dzięki zdecydowanej postawie sołtysa, Redzynia zagrożony represjami karnemi odwiózł Kozłowskiego do miasta. Niestety ranny z upływu krwi zmarł w drodze. Policja pow. Łaskiego wszczęła energiczne śledztwo, w wyniku którego jako bezpośrednich sprawców zbrodni, aresztowano Uznańskiego, Romana Piekarczyka i braci Gontów.

Aguda przy „pracy".

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gminy żyd. „Aguda" wystąpiła z wnioskiem o udzielenie votum nieufności dr. Rosenblattowi.

Wniosek ten wywołał burzę i po dłuższych debatach omówienie tego wniosku odroczono do następnego posiedzenia, by dr. Rosenblatt mógł osobiście zabrać głos w tej sprawie.

Wniosek swój „Aguda" motywuje nieobecnością dr. Rosenblatta na posiedzeniach zarządu gminy.

Finansjera żydowska a odbudowa Palestyny.

Dnia 22 lipca ma się odbyć w Londynie posiedzenie Komitetu Wykonawczego wszechświatowej organizacji sjonistycznej. Na tem posiedzeniu ma złożyć sprawozdanie ze swej działalności komisja przygotowawcza dla realizowania projektu pożyczki 10 miljonów funtów na odbudowę Palestyny. Niestety komisja ta nie będzie mogła poszczycić się reelnemi sukcesami, a to z całego szeregu powodów.

Kiedy ostatni kongres powziął uchwałę o pożyczce i wybrał w tym celu wspomnianą komisję przygotowawczą, kierowały nim następujące dwa względy: Po pierwsze przekonanie, że przy pomocy dobrowolnych datków społeczeństwa żydowskiego, którego dwie trzecie są zupełnie spauperyzowane, nie można budować państwa, ani nawet „siedziby narodowej". Drugim momentem był fakt, że pod patronatem Ligi Narodów przeprowadzono już szereg całkowicie udanych operacyj finansowych dla celów politycznych.

Znakomicie nadaje się jako analogja do naszych celów pożyczka dziesięciu miljonów funtów szterlingów, udzielona Grecji na przesiedlenie 1 i pół miljona Greków z Azji Mniejszej do kraju rodzinnego. Powiedzieliśmy sobie tak: Jeżeli dla przesiedlenia 1 i pół miljona uchodźców greckich komisje i komitety Ligi Narodów wykazały tyle dobrej woli i tyle wytrwałości, to dla przesiedlenia narodu żydowskiego, składającego się się w znacznej części również, — z uchodźców dzisiejszych, względnie jutrzejszych — spotęguje się prawdopodobnie jeszcze bardziej dobra wola i chęć do udzielenia pomocy. Tembardziej, że chodzi tu o kraj, bezpośrednio podległy Lidze Narodów, która ma możność kontrolowania każdego grosza, wydanego przez administrację tegoż kraja.

Kwestja pożyczki na odbudowę Palestyny zależną jest od trzech czynników: z Ligą Narodów, z rządem mandatowym i z trzeciem wielkiem mocarstwem — z finansjerą żydowską.

Począwszy od Hercla starają się przywódcy żydowskiego ruchu odrodzeniowego w ciągu 30 lat z górą — zainteresować sfery finansjery żydowskiej dla współpracy na wielką skalę przy odbudowie Palestyny. Dotychczas jednak z nieznacznym tylko skutkiem plany Hercla z Turcją nie udały się przedewszystkiem z powodu oporu, czynnego lub biernego finansjery żydowskiej.

W międzyczasie wszechświatowa organizacja sjonistyczna stała się realnym czynnikiem politycznym, a odbudowa Palestyny żydowskiej stała się rzeczywistością, z którą nawet nieżydowscy politycy i finansiści coraz bardziej się liczą. Przed 30-tu laty myślał Herel o konferencji z rodziną Rotschildów, która personifikuje niejako całą finansjerę żydowską. Wówczas konferencja taka nie doszła do skutku. Lecz może dziś, po 30 latach, uda się nareszcie zasiąść z przedstawicielami tej sfery przy zielonym stoliku...

U wszystkich narodów posiada finansjerja to poczucie, że podobnie jak noblesse oblige, tak też i richesse oblige...

A z odbudową Palestyny żydowskiej musimy się przecież pospieszyć. Z jednej strony pogarsza się z dniem każdym położenie ludności żydowskiej w krajach, skąd płynie strumień emigracji, a z drugiej strony wzmaga się coraz bardziej opór ze strony Arabów przeciw kolonizacji żydowskiej. Do tego przyłączają się rosnące coraz bardziej trudności w nabywaniu ziemi.

My też nie posiadamy prawa przymusowego ściągania podatków, ani ceł, którebyśmy mogli dać w zastaw, ani też terytorjów państwowych, któreby mogły służyć jako hipoteki. Posiadamy tylko bezprzykładny entuzjazm żydowskich bataljonów robotniczych, dobrowolne datki mas żydowskich i—stojącą zdala finansjerę żydowską.

Mieszkający w Turcji lub w samej Grecji finansiści greccy składali miljonowe datki dla ojczyzny swej. Jeden budował muzeum, inny fundował fakultet uniwersytecki, a znalazł się taki, który podarował Grecji wielki pancernik.

U finansjery zaś żydowskiej podobnego gestu — z małemi tylko wyjątkami — nie widać już od stu lat.

Widzimy wprawdzie, że miljoner żydowski Deutsch de la Meurte buduje całe miastostudenckie,— lecz buduje je dla studentów Sorbonny. Członek rodziny Rotschildów (Salomon) zakłada własnym kosztem muzeum w specjalnym pałacu, lecz — dla Francji. Słyszymy o wielkich ofiarach miljonerów amerykańskich, lecz najwyżej — na szpitale i synagogi.

Nie wymagamy od finansjery żydowskiej datków. Chcemy tylko, by ta finansjera nam pomogła przy stworzeniu surogatu gwarancji państwowej dla pożyczki palestyńskiej. Chcemy przystąpić do emisji pożyczki wcale nie bez dostatecznych gwarancji, lecz bez tych szablonowych form gwarancyjnych, które dotychczas zwykle przy emitowaniu pożyczek są przestrzegane. Pragniemy, aby finansiści żydowscy kalkulowali nie tylko „martwym inwentarzem", lecz także temi gwarancjami, jakiemi są entuzjazm twórczy, poczucie obowiązku, miłość i ofiarność naszych szerokich mas dla budującej się Palestyny. A wszystkie te imponderabilia dadzą się dziś na szczęście już obliczyć. Keren Hajesod w ostatnich 5 latach zebrał 2.300.000 funtów, fundusz narodowy — również znaczną sumę. Chcemy, aby finansjerja żydowska miała dla swego narodu przynajmniej tyle zaufania, ile miała do Grecji, w której nawiasem mówiąc rewolucja jest w ostatnich stu latach stałą instytucją państwową.

Uważam, że nacisk moralny na żydowskie sfery finansowe nie byłby dziś bez skutku, tembardziej że u pojedyńczych finansistów w Ameryce i Europie znajdujemy już zrozumienie dla naszych usiłowań.

Dlatego też sądzę, że komitet wykonawczy, względnie komisja pożyczkowa winna poczynić nietylko odpowiednie kroki polityczne w Londynie i Genewie, lecz równocześnie przystąpić do zwołania konferencji finansowej z finansjerją żydowską w Ameryce i Europie.

DR. M. RINGEL
Senator.

Obniżenie stopy dyskonta.

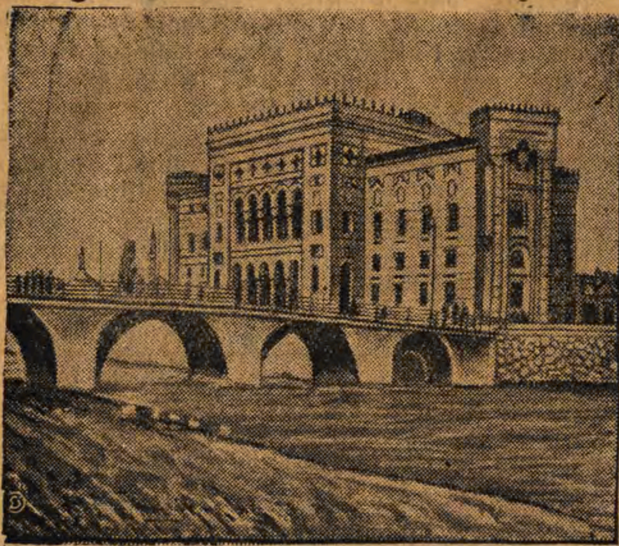
Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że p. minister skarbu korzystając z możności przedłożenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, obniżył najwyższą ustawową granicę wymawianych i pobieranych korzyści do 20 proc. w stosunku rocznym.

Ustawa ta została już uchwalona przez Sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez Senat.

Opierając się na art. 2 wspomnianej ustawy o lichwie pieniężnej w naj bliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące wymawianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18 proc. w stosunku rocznym.

Jednocześnie Bank Polski zamierza zniżyć oficjalną stopę procentową od dyskonta z 12 na 10 proc. w stosunku rocznym.

Pozatem Banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe za równo od swych operacji, jak i passywnych.



ROCZNICA ZAMACHU W SERAJEWIE
Dnia 28 czerwca minęło 12 lat od zamachu na austryjackiego następcę tronu. Zdjęcie nasze przedstawia ratusz serajewski w pobliżu którego padły strzały

Proces przeciwko zamachowcom na prezydenta Turcji.

ANGORA, 30 (PAT). Przed trybunałem w Smyrnie rozpoczął się proces przeciwko osobnikom, zamieszanym w zamach na prezydenta republiki. Prokuratora obwinia podsądnych 1) o usiłowanie obalenia rządu przy pomocy zbrodniczych środków, wówczas gdy, jak w każdym kraju cywilizowanym, rządzonym przez ustrój demokratyczno-republikański, istnieje swobodą, aby dojść do władzy za pomocą środków politycznych; 2) wzburzenia kraju przez zamach przeciwko osobom reprezentującym rewolucję i republikę turecką.

Na wypadek ustalenia winnych prokurator domaga się kary śmierci dla przywódcy, b. deputowanych Schakri — beja i pułk. Avif-Abistine oraz innych oskarżonych. Co do innych czterech podsądnych prokurator wnosi o uniewinnienie.

Audjencje w Sulejówku.

„Kurjer Poranny" donosi, że dn. 27 b. m. odwiedził w Sulejówku min. spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego b. premjer i min. spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński. Wizyta trwała około godziny.

Tegoż dnia był w Sulejówku u Marsz. Piłsudskiego ks. Janusz Radziwiłł.

Wielki zapis na cele odbudowy Palestyny.

Z Palestyny donoszą nam, iż rozeszła się tam, — dotąd jeszcze niesprawdzona — wiadomość, iż brat Herberta Samuela, bip. Sir Stuart Samuel, przeznaczył w swoim testamencie wielką sumę, — podobno zwyż pół miljona funtów szterl. — na cele odbudowy Palestyny.

Wiadomość ta wymaga — jak wspomnieliśmy — jeszcze potwierdzenia. Gdyby okazała się prawdziwą, chwilowa sytuacja gospodarcza w Palestynie doznałaby znacznego polepszenia, szczególnie w kierunku usunięcia bezrobocia.

Benesz nie ustąpi.

PRAGA. (tel. wł.) Masaryk przyjął przedstawicieli narodowych socjalistów pp. Klofacza, Frankego i Klondę, którym oświadczył, że Benesz musi pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Kwestja bowiem mandatu jest sprawą wewnętrzną partji, do której prezydent nie chce się mieszać i nie chce wywierać nacisku.

Sytuacja polityczna w Rumunji.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Bukareszt, w czerwcu.

Partja ludowa, która odniosła wielkie zwycięstwo przy ostatnich wyborach, nie zdołała jednak przyciągnąć do swych szeregów ludzi o wybitnych zdolnościach politycznych. Tem się też tłumaczy to, że zwróciła się ona natychmiast po wyborach do dwóch partyj opozycyjnych, do stronnictwa chłopskiego i narodowego nie tylko z propozycją współpracy, lecz wprost z propozycją zlania się z nią w jedną całość.

Propozycja ta spotkała się z kategoryczną odmową stronnictw opozycyjnych.

Z pośród stronnictw tych odniosła partja narodowa przy wyborach znaczny sukces, podczas, gdy partja chłopska wyszła w wyborów zdemoralizowana. Między częścią bowiem besarabską tej partji a jej odłamem siedmiogrodzkim pogłębia się przepaść coraz bardziej.

Przywódca organizacyj chłopskich w Siedmiogrodzie, profesor Bogdan Duica znajduje się wprost na stopie wojennej z przewódcą organizacyj chłopskich w Besarabji. Ten ostatni C. Stere, pozostawał podczas okupacji w służbie Mackensena, czego mu kraj dotychczas zapomnieć nie może.

Sytuację rządu utrudnia w znacznej mierze problem mniejszości narodowych. Jak wiadomo zawarł rząd z grupami narodowościowemi w Siedmiogrodzie pakt wyborczy. Paktu tego wprawdzie nie złamano, lecz Madziarzy siedmiogrodzcy zachowywali się podczas wyborów w sposób tak prowokujący, że dotknęło to żywo ludność rumuńską. Między kandydatami madziarskimi, którzy zresztą zostali wybrani, znajdowały się jednostki znane ze swych dążeń iredentystycznych i z nienawiści do wszystkiego co rumuńskie. Przeciw tym iredentystom madziarskim podnoszą się coraz gwałtowniej głosy protestu, żądające unieważnienia ich mandatów. Partja madziarska wobec tego wysłała delegację do rządu, która oświadczyła, że w razie unieważnienia choćby jednego tylko mandatu madziarskiego, przejdzie ona do opozycji.

Tak tedy nowy rząd rumuński ma niemałe trudności w dążeniu swem do konsolidacji politycznej.

Więcej szczęścia ma, zdaje się rząd na polu gospodarczem. Zaczął on działalność swą od usilnych starań o pożyczki zagraniczne i udało mu się otrzymać pożyczkę za pośrednictwem rządu włoskiego od wielkiego akcyjnego towarzystwa naftowego we Włoszech.

Szczegóły tej pożyczki nie są jeszcze dokładnie znane.

Wiadomo tylko, że wynosi ona 200 miljonów lir i że część jej ma być zużyta na spłacenie długów rumuńskich we Włoszech.

Krążą też wieści, że część pożyczki ma być obrócona na zakupienie kilku łodzi podwodnych..

Uregulowania długów rumuńskich we Włoszech zażądał z naciskiem Mussolini, który jeszcze przed dwoma laty uzależnił od tego uznanie przez Włochy przyłączenia Besarâbji do państwa rumuńskiego. Ponieważ rząd liberalny w Rumunji nie chciał się zgodzić na uregulowanie długów prywatnych kupiectwa remuńskiego drogą pożyczki państwowej, sprzeciwił się Mussolini zamierzonym wówczas odwiedzinom rumuńskiej pary królewsk ej we Włoszech.

Obecnie zaś oświadczył premjer Averescu, że ma zamiar po zakończeniu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej udać się do Włoch, w celu przygotowania terenu dla podróży pary królewskiej.

Jednem z najważniejszych żądań opozycji byłego rządu liberalnego było żądanie wolności eksportu. Obecnie podaje nowy rząd do wiadomości, że pomiędzy nielicznemi projektami ustaw które będą przedłożone ze strony rządu podczas najbliższej sesji parlamentarnej znajdzie się także projekt ustawy o wolnym wywozie zboża zagranicę. Z tego powodu szykuje się partja dawnego rządu z p. Bratjanu na czele do ostrej walki przeciw gabinetowi generała Averescu.

M. R

Walka „mokrych” z „suchymi”.

Nowy Jork, w czerwcu 1926 r.

Niema wątpliwości, batalja rozpoczęła się na całej linji. Wojna między „suchymi“ a „mokrymi“ wchodzi w fazę decydującą. Vox populi zdaje się przechylać na stronę „mokrych“. Wszyscy mają już dosyć przymusowej wstrzemięźliwości. Już nawet i wybory zaczynają się odbywać pod hasłem: pić czy nie pić! W Pensylwanji np. przy wyborach próbnych do senatu zwyciężył kandydat „mokrych“ przeciwko swym dwom konkurentom „suchym“. W stanach Illinois, N. York, Kalifornji zarządzone zostały próbne plebiscyty, które dały przytłaczającą większość zwolennikom „mokrych“, Nic dziwnego zresztą. Pomimo drakońskich zakazów wszyscy piją. Piją ukradkiem podły alkohol lub przemycane wina, płacąc drogo za zakazany owoc. Wina, piwa nie brak na wsi. Każdy fermer ma bowiem prawo produkować wino, jabłecznik, piwo na własne potrzeby. To też winnice w połudn. Stanach cenione są na wagę złota. A farmerzy zdobywają się na genjalne pomysły szmuglowania spirytualji własnej fabrykacji do miast.

Pewien uniwersytet w Kalifornji zaopatrywał się np. przez długie miesiące w wino, które otrzymywał w postaci transportów oliwy i benzyny do samochodów. Nadmierna konsumcja „benzyny“ zwróciła jednak w końcu uwagę władz i trick został wykryty.

Bardziej pomysłowi fabrykanci spirytualji przesyłają zakazane napoje swym odbiorcom w wydrążonych belkach, ekspedjowanych całemi wagonami, w trumnach, ba, nawet w gipsowych odlewach dzieł sztuki. Pomysłowość fabrykantów, szmuglerów i konsumentów przekracza granice zwykłej fantazji. Do „twórczej“ inwencji zmusza ich czujność celników, agentów prohibicyjnych i policji, węszących na wszystkie strony. W bloku „suchym“ wybito jednak przez tę parę lat duże szczerby i wyłomy. Prohibicja kosztuje. Kosztuje i to dużo utrzymanie całej armji kontrolerów i wywiadowców, celników i straży granicznych oraz portowych. A przytem „stróże trzeźwości“ ulegają sami pokusom wychylenia „jednej mocnej“, a co gorzej — argumentów brzęczących.

Szmugiel, przemysł t. zw. bottlegerów daje tak wielkie zyski, że ryzyko, nawet duże, opłaca się sowicie. Na pięciu przedybanych na gorącym uczynku, drugich pięciu wywija się z potrzasku rozmaitemi sposobami i dochodzi do majątku, do fortuny miljonowej.

Tak więc walka toczy się na całej linji, przy pomocy prasy, której większość zresztą stoi po stronie „mokrych“.

M. L.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne“.

Koniec republi[k]i mniszej na górze [At]os.

Pangalos położył kres a[uto]nomji, któr[a] przetrwała 150[0 l]at[.]

Gen. Pangalos rozwiał r[e]publik[ę] mnichów na górze Atos. [Ni]e zniósł, jak początkowo błędnie przyp[u]szczano, kla sztorów, odebrał jednak [aut]onomję polityczną temu miastu klas[zto]rów, jakie wyrosło na szczycie półw[ysp]u atoskiego i wcielił ten mały kaw[ałe]k ziemi do Grecji.

Góra Atos stanowi najż[sz]ze wzniesienie tych trzech półwysp[ów], jakie wyrastają z ich macierzyste[go] półwyspu Chalcydyjskiego, wysunięte[go] w morze Egejskie. Ten język ziem[i] był jakby stworzony na to, by ściągn[ąć] pustelników, którzy też istotnie o[d] czwartego wieku po Chrystusie zaczęli [si]ę tam coraz tłumniej osiedlać. W r[.] 885 podarował cesarz Bazyl Macedończyk górę tę na własność klasztom. Powstała w ten sposób dziwn[a] republika klasztorna, gdyż obok pierwnego klasztoru Xeroptamu powstał c[ały] szereg innych, np. w r. 960 klasz[to]r Laura, założony przez Św. Aantaze[go].

Z czasem liczba klasztorów doszła do 58. Niektóre z nich miały [ch]arakter narodowy, niektóre były czyst[o] słowiańskie, jeden był gregorjański i. Skutkiem ochrony, jakiej udzielał [r]epublice atoskiej Papież Inocenty III, którego ramienia Wenecjanie całą sw[ą] potęgą morską bronili zakonników p[rz]ed napadami korsarskich flot tureckich — pozostali atonici aż do r. 1913 w łączności z Rzymem.

Turcy uznali suwerenność klasztorów na Atosie jednakowoż zakonnicy musieli się okupywać rok roczn[ie] haraczem. Kiedy w r. 1913 półwysp Atos przyłączono do Grecji, podkreślono w traktacie londyńskim wyraźn[ie] ich autonomję, którą teraz właśni[e] obalił Pangalos.

Zaznaczyć należy, że klasztory te tworzą od wieków ośrodek shizmy orjentalnej i tamtejszego życia teologicznego.

FREDERIC BOUTET.

Zapoznana.

— Dowidzenia, mamo. Idę teraz na wykłady, a potem na szermierkę.

— Tylko nie spóźnij się na obiad, Ludwiczku.

Ludwik, wysoki blondyn, odszedł. Pani Bravelle została sama. Rano telefonowała do swego brata i prosiła go, aby ją odwiedził o 3 ej. Oczekiwała go niecierpliwością. Pan Boulay przybył punktualnie.

Był to człowiek otyły, elegancki, łysy. Był podobny do swej siostry i trochę do foki, przez wąs swój. Miał naturę porywczą.

Dzień dobry, moja dobra Marjo. Co to się stało?

— Jestem bardzo niespokojna. Idzie o Ludwika. To byłoby straszne... Zdaje mi się, że on ma kochankę...

— Więc cóż takiego? to byłoby całkiem naturalne.

— Armandzie!... przezież to dziecko osiemnastoletnie.

— Wkrótce będzie dziewiętnastoletnie. Jesteś śmieszną, kochana Marjo...

— Armandzie, nie żartuj! To dziecko jest mi wszystkiem od czasu śmierci jego ojca... I znam twoje przywiązanie do niego.

— Naturalna rzecz — ale cóż z tego?

Nic nie wiem, ale czuję, że w życiu mego syna zaszło coś ważnego.

Nie siedzi w domu po obiedzie.

Wieczorami wychodzi częściej niż dawniej.., Tej nocy wrócił o 3 ej. Zawsze te same silne perfuny na jego ubraniach... I wydaje moc pieniędzy. Prosi mnie o swoją pensję z góry—żąda zapłacenia kosztownych książek, których u niego nie widzę... Nie posiada już swoich klejnotów. I kto wie czy nie podpisuje weksli. Ta jego ciągła potrzeba pieniędzy niepokoi mnie. Znam dobrze Ludwika, wiem jaki on czuły, szczery, łatwowierny... Boję się jakiegoś stosunku.. poważnych wybryków... Nie mogę z nim o tem mówić, ale ciebie o to proszę.

— Mam tę sprawę zbadać... chętnie to zrobię. Ale jestem pewny, że obawy twoje są płonne. Choć co się tyczy pieniędzy, to Ludwik i mnie naciągnął na tysiączkę. Prosił mnie aby ci tego nie mówić, bo to dług karciany.

— Ależ on ma wstręt do kart.

— Już ja to wyświetlę.

Tymczasem Ludwik Bravelle, nie przeczuwając tego spisku, dostał się do dzielnicy Saint-Germain-des-Prés. Wszedł do skromnego domu na 4-te piętro i zapukał do wąskich drzwi.

— To ty, Lu, zapytał głos z wnętrza.

— Tak Zu, to ja.

Drzwi się otworzyły, Ludwik wszedł szybko do pokoju. Mała kobietka wpadła mu w objęcia. Była w koszuli, w trzewiczkach na wysokich obcasach, szczupła i ciemna. Jej włosy krótko strzyżone spadały na czoło długą frendzlą. Nazywała się Zuzanna Laut i była od czasu do czasu modystką. Trzy miesiące temu poznała Ludwika w Luksemburgu. Od tego czasu była dla niego Zu a on dla niej Lu. Teraz szybko pobiegła do drugiego pokoju skąpo umeblowanego.

— Położę się znowu do łóżka, zawołała. Czy uwierzysz, że po naszej wczorajszej hulance, nie mogłam dziś wstać do śniadania. Zjadłam w łóżku chleb z kiełbasą, a ty zrobisz mi teraz kawę. I powiesz mi, jak ci się powodzi.

Ludwik zapalił gazową kuchenkę.

— Czy nie robiono ci wymówek w domu, żeś wrócił tak późno?

— Bynajmniej. Nikt mnie nie słyszał. Mama spała... Biedna mama, gdyby przeczuwała.

Nie należy martwić matki, wtrąciła Zu poważnie.

Gdyby moja matka żyła, byłabym szczęśliwą i nie dałabym się tak łatwo nabrać. Wiesz przecież jak to było.

— Nie mów już o tem. Będę dążył do tego, byś była szczęśliwą i będę cię zawsze kochać.

— I ja ciebie mój drogi chłopcze. Nie byłabym w stanie pokochać kogo innego.. Czy tam się woda gotuje? A sitko masz?

Chwilę później piła już kawę, potem zapaliła papierosa.

— Co zrobimy dziś — przejdziemy się?

Oryginalny proces rozwodowy w Budapeszcie.

Wkrótce odbędzie się w Budapeszcie ciekawy bardzo proces rozwodowy. Pewne młode małżeństwo z najlepszego towarzystwa budapeszteńskiego bawiło przez dłuższy czas w Wenecji. Przed powrotem na Węgry, gdzie jak wiadomo, panuje obecnie straszna drożyzna, chciała praktyczna małżonka kupić mały zapasik jedwabiu i koronek. Mąż jej jednak odradzał, zwracając jej uwagę na to, że na granicy węgierskiej przeprowadzona jest surowa rewizja celna. Małżonka pozornie uległa rozsądnym perswazjom męża i wyrzekła się zamiaru przewiezienia jedwabiu i koronek. Kiedy przybyto na granicę, ku przykremu zdziwieniu małżonka opowiadania jego o surowości kontroli nie znalazły potwierdzenia. Celnicy włoscy przeprowadzali rewizję niezwykle łagodnie, tylko dla formy tu i owdzie zaglądali przelotnie do bagaży. Żona poczęła spoglądać na męża dość nieprzychylnie, skłonna do przypuszczenia, że małżonek tylko przez złośliwość straszył ją rzekomą surowością kontroli. Sytuacja stała się dla małżonka jeszcze mniej przyjemną, kiedy przybyto na granicę węgierską. Urzędnicy celni węgierscy poprostu nie zdradzali najmniejszych skłonności do utrudzania się przeglądaniem bagażu pasażerów. Wówczas to, chcąc ratować poderwany autorytet i uwolnić się od brzydkich podejrzeń ze strony żony, małżonek zdecydował się na krok, który pociągnął za sobą fatalne następstwa. Nie mając najmniejszej wątpliwości, że żona istotnie posłuchała jego ostrzeżeń i nie wiezie nic ze sobą, podszedł nieznacznie do celnika i pocichu, wskazując na swoją żonę zwrócił uwagę urzędnika, że pani ta, o ile mu wiadomo, wiezie ze sobą rzeczy nieclone. Urzędnikowi oczywiście mimo całej niechęci do spełniania swych obowiązków nie pozostało nic innego, jak poddać jednak rewizji bagaż zadenuncjowanej damy. Mąż cieszył się już w duchu, że w niewinny sposób uratuje swój autorytet wobec małżonki. Okazało się jednak, że małżonek, niezbyt dobrze znał swą żonę. Ku osłupieniu i przerażeniu swemu ujrzał po otwarciu przez urzędnika kufra, całe stosy jedwabi i koronek, które żona jego pokryjomu kupiła przed wyjazdem z Wenecji. Celnik węgierski z całym spokojem skonfiskował wszystkie te „skarby", a niefortunny małżonek musiał prócz tego zapłacić 10 miljonów koron grzywny. Obaj małżonkowie byli na siebie do tego stopnia oburzeni, iż niezwłocznie po swym przyjeździe do Budapesztu wszczęli kroki w celu uzyskania rozwodu.

W budapeszteńskich kołach towarzyskich sądzi się jednak, że do rozwodu nie dojdzie. Si non e vero, e ben trovato.

Książe rosyjski i księżniczka dolarów.

Paryż, 28 czerwca.

W kołach rosyjskich emigrantów w Paryżu omawiają żywo aferę miłosną, której bohaterami są: dawny rotmistrz rosyjskiej gwardji cesarskiej, książe K. oraz pewna bogata Amerykanka.

Książe K., któremu z majątku nic nie pozostało, pragnął jednak prowadzić życie bez troski, to też dowiedziawszy się, że w Paryżu istnieje specjalne biuro pośrednictwa małżeństw, dostarczające bogatym Amerykankom zrujnowanych arystokratów za mężów, postanowił się do tego biura zgłosić.

Każda z Amerykanek, reflektująca na męża o arystokratycznem nazwisku, musi w tem biurze złożyć 1.500 franków wpisowego. Jeżeli małżeństwo dojdzie do skutku, to właściciel biura otrzymuje 5 procent od posagu, jako prowizję.

Eleganckiego, młodego księcia rosyjskiego przedstawiono tedy pewnej 46-letniej Amerykance, zamierzającej powrócić do ojczyzny z tytułem książęcej. Rosjanin spodobał się ogromnie Amerykance, starszej od niego przynajmniej o jakie 20 lat, podstarzała panna zakochała się w księciu i oto po 14 dniach znajomości, w jednym z paryskich kościołów odbył się ślub tej pary.

„Młoda" mężatka, córka bogatego amerykańskiego przemysłowca i właścicielka znacznej fortuny, znalazła w księciu jaknajmilszego małżonka i pomimo różnicy wieku, tygodnie miodowe były bardzo szczęśliwe. Szczęście to nie trwało jednak długo. Zburzyła je przybyła do Paryża rosyjska śpiewaczka z Variete, która jak się okazało, była pierwszą żoną księcia, poślubioną przezeń swego czasu na Łotwie. Dowiedziawszy się o tem, że małżonek jej wstąpił w nowe związki, zjawiła się w hotelu, w którym młodzi małżonkowie zamieszkali i zażądała, aby mąż do niej powrócił. Kiedy książe wzbraniał się uczynić zadość jej żądaniu, rozgniewana śpiewaczka wniosła przeciwko niewiernemu mężowi skargę o bigamję. Sądy francuskie odrzuciły jednak tę skargę, ponieważ we Francji ważnem jest tylko małżeństwo zawarte w urzędzie stanu cywilnego. W Ameryce jednakowoż tego rodzaju małżeństwa są karane, a zatem książe ze swą nową małżonką musieli porzucić zamiar wyjazdu do Ameryki i pozostać w Paryżu. Księżniczka dolarów oddała sprawę pewnemu znanemu paryskiemu adwokatowi, oświadczając, że gotowa jest zaofiarować Rosjance pokaźne odszkodowanie, jeżeli tylko zechce zrzec się swego dawnego męża.

Zniszczenie wysp greckich.

ATENY, 30.6. (Tel. wł.). Na wyspach greckich trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne szkody. Wiele wsi jest zupełnie zniszczonych. W mieście Kandji na Krecie wybuchły pożary. Na wyspie Rodos jest 2.000 domów zniszczonych.

W miastach egipskich wybuchła wśród ludności niesłychana panika, szczególnie w Port Said, gdzie trzęsienie ziemi odczuto najsilniej.

Także w Jerozolimie trzęsienie wyrządziło poważne szkody.

RADJO.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
(fala 480 m.)
Na 1. VII.
PROGRAM

Warszawa, (480) m.) Godz. 17.00—17.25—odczyt p. Ohrta, p. t. „Rachunkowość, jako podstawa organizacji gospodarstw wiejskich"; godz. 18.30—18.55—wykład prof. H. Mościckiego na temat: „Najnowsza Historja Polski"; godz. 19.00 — 19.25 — odczyt p. Niemojewskiego p. t. „Elektryczność w służbie domowej"; godz. 20.00—20.15—komunikat rolniczy: godz. 20.30—22.00—koncert.

PROGRAM
KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH
na 1. VII.

Barcelona, 325 m. Godz. 18.30 — Koncert zespołu (trio), 21.30 Koncert kwartetu.

Bern, 435 m. Godz. 17.00 — 17.30 Orkiestra, 20.00 — 22.30 Orkiestra.

Brno, 521 m. Godz. 20.00 — 21.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Frankfurt, 470 m. Godz. 16.30 — 11.45— Koncert muzyki fińskiej. 20.15—21.15 Trans. wieczoru pieśni. 21.15—22.15 Nowe Cellosonaty. Na zakończenie transm. z Berlina muzyki tanecznej.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert popołudniowy. 20.45, 21.00—23.00 Koncert wieczorny.

Monachjum, 485 m. — 17.00 „Abu Hassan", opera komiczna w 1 akcie Karola Marji Webera.

Oslo, fala 382 m. 20.00 koncert. 21.00 Śpiew solo.

Paryż, fala 1750 m. Godz. 20.30 Koncert urządzony przez gazetę „Le journal".

Praga, fala 368 m. Godz. 16.30—17.30 Koncert sekstetu. 18.15 Wiadomości rolnicze. 20.00 Koncert orkiestry.

Rzym, fala 425 m. Godz. 17.40—19.00 Jazzband, 21.00 Wielki wieczór muzyki hiszpańskiej z udziałem artystów operowych i solistów.

Wiedeń, fala 530 m. Godz. 16.15 Koncert popularny.

Wrocław, 418 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert.

Zurich, fala 513 m. Godz. 17.00 Koncert, 21.30 Wieczór pieśni.

— Proszę bardo, jeśli tylko masz ochotę, odpowiedział bez entuzjazmu.

Spojrzała na niego. Coś mu dolega, pomyślała.

— Czy ci brak pieniędzy?

Zapewne. Przepuściłem wczoraj wszystko. Chciałem wziąść dziś od mamy, ale nie śmiałem. A co gorszą że potrzeba ci przecież trzewików.

— Mogę poczekać. Nie martw się tego.

— Mam już radę. Mój przyjaciel Lebello wspomniał mi, że zna człowieka, który daje pieniądze na procent.

— Nie rób głupstw. Zabraniam ci. Węzmę się znowu do pracy.

Nie pozwolę na to. Nie pozwolę ci się męczyć. Jestem bogaty, a ty jesteś moją... jakby moją żoną. Już ja to załatwię.

Mówił z energją, ale bez przekonania.

Pokrycie kosztów utrzymania swej słodkiej przyjaciółki, wprawdzie bezinteresownej ale lubiącej się bawić, stanowiło dla Ludwika problem trudny do rozwiązania.

— Nie gryź się Lu, będziemy oszczędzać, pocieszała Zuzanna, która wyczuwała jego myśli. Przecież ja niczego nie pragnę, tylko być zawsze z tobą.

Ludwik wrócił do domu na obiad. Choć myślą wyłącznie zajęty swoimi troskami pieniężnymi, nie mógł nie zauważyć postawy matki. Biedna pani Bravelle cierpiała z powodu niepokoju, który wzmógł się na wiadomość o pożyczce pieniędzy u wuja.

Następne dwa tygodnie upłynęły pod znakiem kłopotów i braku swobody.

Nagle wszystko się rozjaśniło. Pani Bravelle stała się uśmiechnięta i spokojna— nawet wręczyła synowi większą sumę, mówiąc, że jeśli karty sprawiają mu przyjemność, niech jej sobie nie odmówi.

W tensam dzień dowiedział się od Zu, że wróciła do swej pracy. Chodziła kilka razy na tydzień do modniarki, dla której robiła modele, za co otrzymywała udział w dochodach. Większa zaliczka umożliwiła jej kupić sobie nietylko trzewiki i płaszczyk, ale także cenną puderniczkę, której bardzo potrzebowała.

Ludwik był szczęśliwy przez cały miesiąc. Lecz z błękitnego nieba uderzył nagle gromo w niego. Pewnego wieczora pobiegł niespodzianie do Zu.

Chciał już wejść na schody, kiedy dozorczyni nagle zatrzymała go. „Nie ma nikogo w domu". Zauważył jej zakłopotanie.

Odszedł osłupiały. Gdzie mogła być Zu? Próbował wytłomaczyć sobie jej nieobecność... Niewysłowiony niepokój rozgorączkował go. Kręcił się do północy przed domem, oczekując jej powrotu.

Nikt nie wchodził do bramy. Nagle ktoś wyszedł.

Ludwik przypatrzył się zdumiony, przerażony... Był to wuj jego, p. Armand Boulay. Ten niewidząc swego siostrzeńca prędko się oddalił.

Ludwik wpadł do domu swej kochanki. W sekundzie był na czwartym piętrze w mieszkaniu.

Zobaczył Zu nagą (szlafrocik zarzuciła na prędce) — zobaczył stół, a na nim resztki zimnego obiadu, butelkę z szampana i kwiaty.

Zrozumiał. Wybuchnął płaczem— wyrzutami rozpaczliwymi, wściekłymi, nieprzytomnymi. Zu była z początku spokojna. Ale pod wrażeniem obelg wyprostowała się zbuntowana.

Zabraniam ci w ten sposób do mnie mówić...

Toś mi się wybrał... Czy nie rozumiesz, że to wszystko dla ciebie zrobiłam? Matka twoja bała się o ciebie i prosiła wuja twego o pomoc.

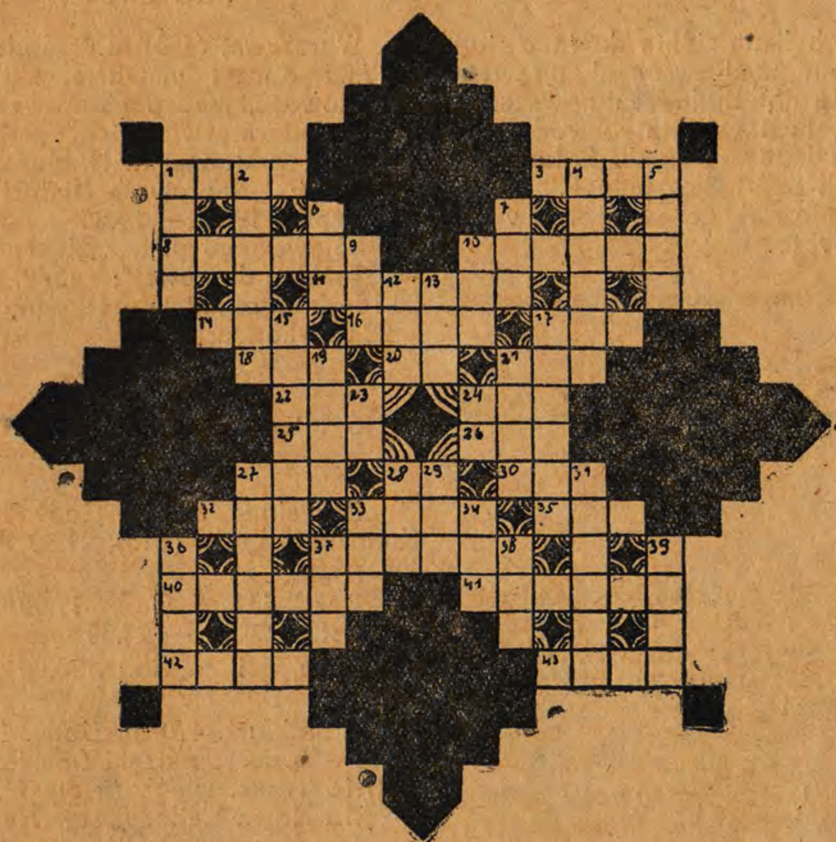
Wuj przyszedł do mnie i chciał się awanturować, ale kiedy zobaczył, z kim ma do czynienia... zmienił front... Przyznaj się, że zrobiłam to dla ciebie, aby cię nie męczono. Wuj uwierzył mi, że cię więcej nie widuje. I zapewnił twoją matkę, żeś nie miał żadnej znajomości z kobietą. Dzięki temu matka twoja odzyskała spokój i ty także. A pieniądze, których brak cię tak dręczył, znalazły się, skoro twój wuj... To wszystko zrobiłam dla ciebie... dla naszego szczęścia... ty mój kochany niewdzięczniku.

Tłum. S. B.

Dział rozrywek umysłowych.

Krzyżówka Nr. 13.

ułożył SZYMON ORZEŁ.



Znaczenie wyrazów poziomych:

1. Inaczej ambaras.
3. Pierwszy lotnik.
8. Figura geometryczna.
10. Zwierzę.
11. Myśliwy mitologiczny.
14. Imię żeńskie zdrobniale.
16. Hymn narodowy.
17. Rzeka w Polsce.
18. „Sztuka" w języku łacińskim.
20. Bożek egipski.
21. Wygrana w szachach.
22. Ptak domowy.
24. Urzędnik turecki.
25. Organ zmysłu.
26. Zaimek.
27. Zaimek.
28. Inicjały autora „Na skalnem Podhalu".
30. Imię żeńskie.
32. Postać biblijna.
33. Opad atmosferyczny.
35. Wieś czerkiesów.
37. Drzewo.
40. Inaczej heretyk.
41. Ósmy dzień od jakiejś daty.
42. Jezioro w Azji.
43. Część twarzy.

Znaczenie wyrazów pionowych:

1. Inaczej „koniec".
2. Imię żeńskie.
4. Broń ręczna.
5. Część ciała.
6. Owad.
7. Rzeka w Rosji.
9. Miara.
10. Wąż.
12. Pierwiastek chemiczny.
13. Litera grecka (fon).
15. Miejscowość na Rugji.
17. Nimfa wodna.
19. Zwierzę.
21. Ptak.
23. Litera grecka (fon).
24. Spójnik.
25. Sposób uznania.
27. Pukiel (wspak).
29. „Jest" po niemiecku (wspak).
31. Inaczej „posąg" (wspak).
33. Liczebnik.
34. „Więc" w gwarze ludowej.
36. Płomyk.
37. Kawał lodu.
38. Miasto w Japonji.
39. Podział ludzkości.

Gwiazda magiczna

ułożył E J L.

Podane litery poprzestawić w ten sposób, aby powstał szereg wyrazów poziomych o podanem niżej znaczeniu krzyżujące się rzędy środkowe pionowy i podziomy utworzą nazwisko przywódcy sjonistycznego.

a
a a a
a a b b c
i j j k m m n
n n o o r
r r w
w

Znaczenie wyrazów:

1. Spółgłoska
2. Rzeka w Europie
3. Szlachcic ruski
4. Nazwiska przywódcy sjonistycznego
5. Wódz ateński
6. Miasto wymienione w „Ogniem i mieczem"
7. Spółgłoska

PRZESTAWIANKA.

ułożył SZYMON ORZEŁ.

Niżej podane wyrazy poprzestawić w ten sposób, aby pierwsze litery czytane z góry na dół dały imię i nazwisko powieściopisarza polskiego, zaś trzecie litery czytane w tym samym kierunku dały tytuł jego dzieła:

Niemen, Orda. Endecja, Samum, Faza, Kantata, Sala, Eneida, Akiba, Traneк, Żebro, Ifigenja, Rozkład, Miody.

Za trafne rozwiązanie dwuch z powyższych zadań. Dział rozrywek umysłowych przeznacza drogą losowania trzy nagrody każda po dwa bilety do Kino-Teatrów „Casino", „Luna", „Reduta".

Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 5 lipca b. r. o godzinie 7-ej wieczór.

Rozwiązania można oddawać w redakcji pisma, albo też wrzucać do skrzynki redakcyjnej w kopercie z napisem: „Dział rozrywek umysłowych". — „ Zadania czwartkowe" wraz z poniższym kuponem.

Kupon Nr. 3.

z dnia 5 lipca b. r.

Imię i nazwisko ....

Adres: ....

Rozwiązanie zadań z dnia 24 czerwca b. r.

KRZYŻÓWKA № 11.

Wyrazy poziome: Lepta, Eli, Ako, Tank, Oran, Sam, Rus, Men, Atu, Ara, M. P. P., Oda, Ork, Iko, Kos, Wre, Par, Ropa, Anam, Rak, Uta, Aster.

Wyrazy pionowe: Spa, Lin, Aar, Eta, Lama, Kama, One, Kru, Osa, Szpak, Nadir, Tor, Rok, Ospa, Rek, Iwa, Opat, Oar, Ama, Oka, Nur, Sto.

KRYPTOGRAM.

O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju!
A żołnierz rokiem wojny; dotąd lubią starzy
O tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy.

(z „Pana Tadeusza").

Za trafne rozwiązanie zadań otrzymały nagrody drogą losowania, następujące osoby:

P. G. Adlersztajn, Żeromskiego 18 — 2 bilety do Kino-teatru „Casino".

P. Róża Brzezinska, Narutowicza 42—2 bilety do Kino teatru „Reduta".

P. Dora Markowiczówna, Cegielniana 66 2 bilety do Kino-teatru „Luna".

Wydawanie nagród odbędzie się w poniedziałek 5-go lipca między 6 a 7 wiecz. w Administracji za okazaniem legitymacji.

Wiadomości sporto

Międzyokręgowe rozgrywki o puhar P. Z. P
Wisła (Kraków)—Ł. K. S. 2:0 (1:0)

Wczorajsze zawody o puhar Polski pomiędzy puharowymi mistrzami Krakowa i Łodzi, wzbudziły w mieście duże zainteresowanie. Widownię zaległy tłumy publiczności, oczekujące od tych względnie silnych zespołów ładnej gry.

Wszystko zapowiadało się jaknajlepiej. Przed meczem kwiaty i pocałunki. Nic nie wróżyło skandalu. Zapowiadała się gra ładna w miłym nastroju.

I rzeczywiście, gra z początku była b. interesująca i prowadzona z obu stron fair. Wisła gre przeciw słońcu. Zaznacza się technicznie i taktycznie przewaga gości, którzy przewyższają gospodarzy także siłę fizyczną.

Ataki zmieniają się ustawicznie. Napastnicy Ł. K. S-u są dobrze pokryci, mimo to Cichecki centruje raz po razie. To samo zresztą robi Adamek, na prawem skrzydle Wisły.

B. ładne ataki, brâk tylko strzałów. Reyman I raz strzela pięknie, lecz Fiszer robinzonując odbija w aut.

Jańczyk zbyt wiele wózkuje, zaś Cichecki centruju wstecz pod zbyt wielkim kątem. Radomski, „przejechawszy" już obrońcę strzela słabo w ręce bramkarzowi.

Wreszcie w 35-ej min. Reyman I strzela lewą nogą słabo, lecz piłka ka dobrze splasowana w róg, wpada do siatki.

Durka doskonale strzela z lewej nogi, lecz piłka przechodzi tuż obok słupka w aut. Cały szereg wolnych przeciw miejscowym mija bez skutku. Do pauzy 1:0.

Po przerwie, w 8-ej min. niebezpieczny atak miejscowych, zakończony strzałem Jańczyka w aut. Ł. K. S. strzela wolny na bramkę Wisły, lecz Kiec wspaniale broni. Następuje strzał Durki, bramkarz odbija i wybiega, Jańczyk przenosi, nie trafiając z kilkumetrowej odległości do pustej bramki.

Adamek ostro atakuje Fiszera, ten uderza go w twarz. Sędzia obu usuwa z boiska. Niesłychany wrzask na widowni. Gwizdy i okrzyki „kalosz!" długo nie milkną.

Miejsce bramkarza zajmuje Cyll. Zdawaćby się mogło, że teraz bramki będą sypać się jak z rogu obfitości. Lecz Ł. K. S. ma odtąd zdecydowaną przewagę, lecz wszystkie ataki mijają bez pożądanego efektu. Natomiast Czulak, przeszedłszy na prawe skrzydło, gra wspaniale, wzbudzając podziw technicznemi sztuczkami (centry obcasem) i, co ważniejsze, stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką miejscowych.

Regman I doskonale wypuszcza bratu, lecz temu szczęśliwie piłkę zabiera Cyll.

Następuje krótki okre
Wisły. Cyll paruje szereg
Wrcszcie puszcza główkę R
2 : 0.

Ł. K. S. w dalszym ciąg
tecznie atakuje. Publiczność
się w niemożliwy sposób.
sędzia kończy grę na 9 min.
sem.

Następuje niesłychany
Publiczność wbiega na boisko
sędziego. Policja interwenjuje,
napastników.

Nie wiemy, z jakich przy
dzia (p. Mallow z Poznania) g
wał. Różni różnie o tem mów
tem, i poza jednym jeszcze
(wolny przeciw Ł. K. S-owi
Reymana z Wisły) sędziował p
nieźle. W każdym razie napi
należy w najostrzejszy sposób
ków z trybuny i galerji.

Na wygraną Wisła zasłuży
żyna ta była we wszystkich linja
sze. W bramce grał Kiec do
Pychowski i Ostrowski w obron
brze. Pomoc: Wójcik, Kotlarczy
jorek — średnie. W ataku A
doskonały. Jest to chyba na
prawoskrzydłowy w Polsce.
wspaniały technicznie. Reyman
pecha w strzałach, lecz bardzo
wykorzystywał skrzydła. Reym
i Balcer stanowili bardzo groźną

Natomiast w Ł. K. S-ie Fisze
dobry. Kowalczyk przeciętny, C
słaby, stracił wykop. Gałecki d
w obronie pokazał jak grać p
Jest on najlepszym obrońcą Ł. K
a może i Łodzi. Trzmiela gra na
Jasiński nie potrafił utrzymać Ada
Miller — pod bramką kompletne z
Radomski nie oddał ani jednego po
nego strzału na bramkę. Jańczyk
niecznie chciał „kiwać" Wójcika, c
się nigdy nie udawało. Cichecki
wspaniale. Jest to bezwzględnie n
lepszy gracz Ł. K. S u.

Uderzała niedyspozycja strzało
wszystkich napastników Ł. K. S u.

Emen

Echa skandalu na meczu Ł. K. S.—Wisła.

W związku z meczem Ł.K.S.
Wisła, p. Mallow, sędzia tych zawodó
oświadczył, że wobec zachowania
względem niego zarówno organizat
rów, jak i publiczności zmuszony b
dzie wyciągnąć jaknajdalej idące kon
sekwencje. Fakt kwestjonowania jeg
trzeźwości oraz niezabezpieczenie m
możliwości swobodnego prowadzenia
zawodów zmusza p. Mallowa do zażądania wypełnienia przez P.Z.P.N. następujących postulatów: boisko Ł.K.S. zostaje (czasowo) zdyskwalikowane, gospodarcze zawodów, (zarząd Ł.K.S-u) zostaną przykładnie ukarani oraz przyznanie walkoweru Wiśle. W razie nieuwzględnienia jego żądań, p. Mallow złoży swą legitymację sędziowską.

Ze swej strony dodać musimy, że żądania p. Mallowa wydają się mocno przesadzono, w myśl zasady „kowal zawinił, ślusarza .. chcą powiesić". Rozwiązania powyższej sprawy oczekuje cały poski świat sportowy, a szczególnie Łódź, z niebywałym zainteresowaniem.

Skład Warszawy na mecz z Łodzią.

WARSZAWA, 30.6. Dnia 4 lipca odbędzie się w Łodzi spotkanie międzyokręgowe Warszawa — Łódź. Skład zespołu łódzkiego nie został dotychczas ustalony, natomiast skład Warszawy przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: Olewski (Pol), Zoller (Korona), Bułanów II (Pol), Focht (Korona), Loth I, Loth IV, Zimowski (Pol), Jung (Warsz.). Grabowski (Pol), Zwierz II (Warsz.), Krygier (Pol). Rezorwowi: Koch, Miączyński i Luxenburg I.

Wschód słońca 3 m. 18 | Lipiec 1 Czwartek 19 Tamus | Zachód słońca 20 m. 00



Osobiste.

P. Jakób Kwaśner ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, uzyskując tytuł magistra praw i nauk politycznych.

Wzrost kosztów utrzymania.

W piątek dnia 8 czerwca odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji ustalającej koszty utrzymania rodziny robotniczej, zaś w sobotę komisja do badania zmian kosztów utrzymania obliczy zmiany kosztów w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem.

Według powierzchownych obliczeń drożyzna w czerwcu wzrosła o pieznaczny procent. (b)

Odroczenie zaliczek podatku obrotowego.

Prezes łódzkiej izby skarbowej otrzymał okólnik min. skarbu w sprawie odroczeń podatku obrotowego. Ci płatnicy, którzy do 29 czerwca zapłacili przypadającą za II półrocze sumę — będą mogli uzyskać na skutek indywidualnych podań odroczenie terminów płatności zaliczek na r. 1926 z dn. 15 czerwca do 15 lipca i z dnia 15 lipca do 15 sierpnia. Cl płatnicy, którym prowizorycznie ograniczono wymiar za II półrocze 1925, będą mogli korzystać z odroczenia terminów zaliczek po uiszczeniu ograniczonego przez komisje wymiaru. Wreszcie zaliczki na podatek obrotowy nieuiszczone w terminie, mogą w indywidualnych wypadkach również na skutek podań płatników podlegać rozłożeniu na raty, jako zaległości podatkowe. (e)

32,500 osób korzystać będzie z pomocy doraźnej.

Wobec przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej w Łodzi na lipiec, podjęte zostały przez zarząd funduszu bezrobocia przygotowania do tej akcji. Według dotych czasowych obliczeń ogólna ilość bezrobotnych, mających korzystać z przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej wyniesie w lipcu 14.000 mężczyzn i 18.600 kobiet; razem—32.500 osób. (e)

O stawki za leczenie w szpitalach.

W związku z zatargiem powstałym na tle nadmiernego podwyższenia stawek za leczenie chorych w szpitalach prywatnych, kasa chorych m. Łodzi zwróciła się do szpitali prywatnych o wydelegowanie swych przedstawicieli na wspólną konferencję, celem uregulowania tej sprawy.

Konferencja ta zwołana została na piątek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 2 po południu.

Sprostowanie.

Zebranie emerytów przy ul. Zawadzkiej nr. 29, odbędzie się nie 12, jak błędnie podaliśmy we wtorkowym numerze „Wiadomości Codziennych", lecz 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu.

Uroczystości herclowskie w Łodzi

Nabożeństwa żałobne w synagogach.

Jutro, w piątek, o godz. 10-ej rano odbędzie się w synagodze przy Al. Kościuszki nabożeństwo żałobne po zmarłym d-rze T. Herclu.

Również w synagodze „Ohel Jaakow" przy ul. Gdańskiej 18 odbędzie się jutro rano nabożeństwo żałobne.

W zeszłą sobotę uczczono w tej samej synagodze świetlaną pamięć Prezydenta wszechświatowej organizacji sjonistycznej modlitwą żałobną i ofiarowano na tę intencję pokaźną sumę na rzecz Żyd. funduszu narodowego („Keren Kajemet Leisrael").

Wieczór żałobny w organizacji sjonistycznej.

Dziś o godz. 9-ej wieczór odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej przy ul. Cegielnianej 4 wieczór żałobny ku czci wielkiego niezapomnianego wodza sjonizmu, d-ra Teodora Hercla, którego 22-gą rocznicę śmierci obchodzi jutro całe żydowstwo.

O zmarłym wodzu i jego genjalnej twórczości będą mówili pp. red. I. Uger, I. Guterman i M. Limon.

Uroczyste przedstawienie w teatrze „Scala".

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wiecz. w 22 gą rocznicę śmierci D ra Teodora Hercla ku uczczeniu jego pamięci zespół artystów polskich pod kierownictwem Adolfa Mozera odegra sztukę wyżej wspomnianego autora p. t. „Nowe ghetto" dramat w 4-ch aktach.

Bilety do nabycia codziennie w kasie teatru „Scala".

Sztuka powyższa wzbudziła w społeczeństwie zrozumiałe zainteresowanie a należyte opracowanie oraz ładna wystawa pozwalają przypuszczać, iż przedstawienie to cieszyć się będzie powodzeniem.

Gmina żydowska w poszukiwaniu prezesa.

Jak donosiliśmy wice prezes zarządu gminy żyd. p. Berger wystosował list do prezesa posła dr. Rosenblatta z prośbą by objął ponownie kierownictwo sprawami gminy.

P. Berger motywuje prośbę swoją koniecznością wyjazdu na kurację. Ta „nota dyplomatyczna" ma jednak zgoła inny cel, a mianowicze: uczynić posła d-ra Rosenblatta odpowiedzialnym za całą obecną gospodarkę w zarządzie gminy.

Ale „trick" ten nie udał się pos. dr. Rosenblatt również wybiera się na urlop, wobec czego prezes dr. Rosenblatt, opierając się na odnośnych przepisach w dekrecie o gminach żydowskich, wystosował wczoraj list do p. A. J. Wojdysławskiego („Aguda"), jako najstarszego pośród członków zarządu, polecając mu objąć tymczasowo funkcje prezesa zarządu na czas urlopów prezesa i wiceprezesa.

Dowiadujemy się, że p. A. J. Wojdysławski nie zgodzi się objąć funkcji prezesa. Wtedy wypłynie kandydatura p. S. Neumana, lecz i p. Neuman nie jest skłonny do piastowania takiego mandatu. Mówią zatem już o kandydaturze p. Karo („Bez partyjny").

Należy się spodziewać że podobne „noty dyplomatyczne" o objęcie funkcji prezesa zarządu będą wystosowane kolejno do wszystkich członków zarządu aż do najmłodszego, albowiem nikt nie chce w obecnej chwili wziąść na siebie odpowiedzialności za gospodarkę gminy.

Paskarstwo restauratorów krzywdzi konsumentów.

Dr. Grabowski ma pole do działania.

W swoim czasie donieśliśmy o obywatelskim stanowisku pracowników gastronomicznych, którzy energicznie wystąpili przeciwko lichwie restauratorów łódzkich, zwłaszcza zaś w t. zw. ogródkach. Energiczne te wystąpienie oraz akcja referatu wal ki z lichwą nie odstraszyła restauratorów łódzkich, którzy wystąpili obecnie z nowym projektem wyzysku konsumentów. Zamierzają oni zażądać od pracowników kelnerskich, aby ci za swą pracę doliczali gościom restauracyjnym procent do rachunków. Jednocześnie, zapewnili oni solennie, iż obniżą ceny potraw i napoi o różnicę procentu kelnerskiego. Pracownicy postanowili projekt ten odrzucić, twierdząc, iż robocizna winna być kalkulowana łącznie z ceną towaru, a zresztą restauratorzy obniżając rzekomo ceny zmniejszyliby porcję, na czem ucierpiałby konsument. Również i skarb państwa poniósłby przy tem straty, ponieważ zmiana ta spowodowałaby pokaźne zmniejszenie się podatku obrotowego. Z tych względów właśnie pracownicy kelnerscy postanowili przeciwstawić się temu projektowi i w celu powzięcia ostatecznych uchwał w tej sprawie od być specjalne zebranie. (e)

Walna rozprawa z przemytnikami.

Lustracja straży celnej.

Bawiący przed kilku dniami w Łodzi dla przeprowadzenia lustracji urzędu celnego prezes gen. dyrekcji cel p. Skierski odbył wraz z towarzyszącym mu naczelnikiem wydz. adm. Krzyżanowskim oraz st. inspektorem straży celnej p. Remiszewsaim inspekcje straży celnej na odcinku od Wielunia do Częstochowy. W celu energicznego zwalczania przemytnictwa, zwłaszcza zaś tytoniowego, utworzone zostały drugie linje straży celnej oraz specjalne placówki tyłowe. Podczas inspekcji prezes Skierski przeprowadził szczegółową lustrację tych placówek, stwierdzające powolne zmniejszenie się przemytnictwa na tym odcinku, a to dzięki intensywnej działalności straży celnej. (e)

Poborowi nie mają prawa do świadczeń.

Okręgowy urząd ubezpieczeń zawiadomił kasę chorych m. Łodzi, że powołanie z poborów do obowiązkowej służby wojskowej nie może być uważane za utratę zarobku, a tem samem poborowi tracą prawo do świadczeń kasy chorych.

Świadczenia dla studentów.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło, iż kasy chorych winny udzielać świadczeń słuchaczom wyższych uczelni, członkom uniwersyteckich kas chorych, jeśli są oni równocześnie członkami rodzin obowiązkowo ubezpieczonych w jednej z powiatowych kas chorych.

Swiadczenia te winny być udzielane w tych samych rozmiarach, jak i wszystkim członkom rodzin obowiązkowo ubezpieczonych w kasie chorych.

„Zafasowali" 16 lat więzienia.

Wczoraj sąd okręgowy rozpoznawał sprawy Bolesława Kostrzewy i Jana Brajtera, oskarżonych o kradzież szynek w sklepie masarskim i o strzelanie do policji w czasie ucieczki.

W pierwszej sprawie za kradzież obaj recydywiści skazani zostali po 4 lata więzienia każdy, a za strzelanie do policji po 8 lat ciężkiego więzienia. (b)

Kupujcie dzisiejszy znaczek!

Jedna z najsympatyczniejszych i najpożyteczniejszych żydowskich instytucyj społecznych w naszem mieście, ochronka dla dzieci „Herclija" zwraca się w dniu dzisiejszym do ogółu ludności żydowskiej z najgorętszą prośbą:

Pamiętajcie o nas, albowiem egzystencja instytucji naszej jest bardzo zagrożona!

Nie potrzebujemy wprawdzie przytaczać tu dłuższych wywodów celem zobrazowania obowiązku, który ciąży na ogóle żydowskim w naszem mieście w stosunku do tej sympatycznej ochronki.

W instytucji tej znalazło opiekę macierzystą 120 dzieci, które są tam karmione i wychowywane w sposób wzorowy i w duchu narodowym.

Należy się spodziewać, iż społeczeństwo żyd. w naszem mieści spełni w dniu dzisiejszym swój obowiązek wobec zagrożonej ochronki „Herclija".

Wycieczka handlowców.

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m Łodzi, Aleje Kościuszki 21, organizuje w niedzielę dnia 4 lipca r. b wycieczkę do Andrzejowa dla swoich członków i wprowadzonych gości.

Z a p i s y przyjmuje sekretarjat związku.

Kto wie o Mordchaju Himelfarbie?

Kancelarja rabinatu otrzymała wczoraj list od niejakiego Izraela Icchaka Berlina w Londynie z prośbą, aby zawiadomiono go o dokładnym adresie kuzyna jego Mordchaja Himelfarba, za mieszkującego w Łodzi. Pan Berlin chce przysłać kuzynowi swemu większą sumę, tytułem wsparcia.

Mordchaj Himelfarb zechce się zgłosić do rabina Rozenberga w kancelarji rabinatu (Pl. Wolności 6).

Konsekwencja wypadków majowych.

Za staraniem miejscowego Związku Legjonistów polskich dn. 2 lipca, o godz. 8 m. 30 wieczorem w sali teatru „Scala" przy ul. Cegielniana 18 redaktor „Głosu Prawdy" p. Wojciech Stpiczyński, wygłosi odczyt na temat „Konsekwencja wypadków majowych"

ZWIĄZKI POSTANOWIŁY OGŁOSIĆ STR

Przemysłowcy odrzucili żądania włókniarzy. — Interwencja ministra pr

Co mówi poseł Szczerkowski? — Jutro konferencja w Warszawie.

Konferencja z przemysłowcami.

Wczoraj z rana w lokalu przemysłowców odbyła się pierwsza wspólna konferencja w sprawie żądań robotników przemysłu włókienniczego.

W konferencji brali udział przedstawiciele robotników poseł Szczerkowski, p. Walczak, p. Zubert, p. Kalczyński i Piechotkówna, a przemysłowców — pp. Rumpel, Gitke i Pawłowski.

Na wstępie konferencji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że odrzucają żądania robotników, a to ze względu na niemożliwość podwyższenia kosztów robocizny, jak również i z tego powodu, że podwyżka wpłynęłaby na wzrost kosztów utrzymania.

Przedstawiciele robotników nie zgadzali się z przemysłowcami z tem, że sytuacja w przemyśle jest tak bardzo zła i wskazywali, że z dotychczasowych płac robotnicy wyżyć nie mogą.

W odpowiedzi na to przemysłowcy przedstawili cały szereg liczb, jako ilustrację do kryzysu przeżywanego przez przemysł.

Po krótkiej wymianie zdań, przemysłowcy oświadczyli, że decyzja ich jest ostateczna i nic nie może wpłynąć na jej zmianę.

Na tem konferencję zakończono i przedstawiciele związków zawodowych udali się na naradę. (b)

Interwencja ministra pracy.

Gdy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz dowiedział się o rezultacie konferencji przemysłowców z przedstawicielami robotników, porozumiał się natychmiast telefonicznie z ministrem pracy i złożył mu dokładne spawozdanie.

P. minister po wysłuchaniu sprawozdania polecił inspektorowi pracy, by zaprosił przedstawicieli związków zawodowych i przemysłowych do Warszawy na konferencję w ministerstwie pracy, która odbędzie się w piątek o godz. 11-ej przed południem. (b)

Wywiad z posłem Szczerkowskim.

Po konferencji z przemysłowcami, zwrócił się przedstawiciel Biura Prasowego „BIP" do posła Szczerkowskiego, który udzielił mu dokładnych informacji w sprawie żądań robotników i stanowiska przemysłowców.

Przemysłowcy kładli nacisk na sytuację w przemyśle, którą nazywali straszną, oraz na groźbą zahamowania rozwoju w przemyśle.

Podwyżka zdaniem przemysłowców sparaliżowałaby w pierwszym rzędzie tę część przemysłu, która pracuje na eksport.

W wielkim przemyśle około 25 fabryk zagrożynych jest likwidacją, a w przemyśle średnim aż 120.

W końcu przemysłowcy wysunęli jeszcze ten motyw, że podwyżka przyczyni się znacznie do zwiększenia drożyzny, a na to przemysł zgodzić się nie może.

My uważamy, że nietylko w Polsce przemysł znalazł się w złej sytuacji, lecz ostatnio sytuacja się poprawiła, a przeprowadzona eorganizacja w fabrykach wpłynęła na zmniejszenie się kosztów administracyjnych.

Tę reorganizację przeprowadzono kosztem robotnika, gdyż zwiekszono jego wydajność a nie powiększono zarobków, a temu związki zawodowe muszą się przeciwstawić.

Ostatnio przemysł zastosował się do warunków ekonomicznych kraju i wkroczył na normalną drogę, a przy obecnej ilości dni pracy i reorganizacji zapewnił sobie zyski i normalny rozwój.

Tak samo kurs walut nie wpływa na dochody przedsiębiorstw, gdyż przemysł kalkuluje w dolarach i wahania nic go nie obchodzą.

Charakterystycznem jest że do czasu ostatniej podwyżki w grudniu 1925 wyroby odzieżowe podrożały o 44,09 proc, a robotnicy nie otrzymali żadnej podwyżki, choć wzrost drożyzny doprowadził do minimum zarobki robotnicze i obecnie doszło do tego, że koszta robocizny są minimalne i w kalkulacji nie odgrywają roli i przyznanie podwyżki robotnikom nie może jak to mówią przemysłowcy wpłynąć na zahamowanie eksportu i pogorszenie sytuacji w przemyśle.

Na pogorszenie sytuacji w przemyśle nie wpływają płace robotników, lecz utrata rynków zbytu w Rosji.

Stanowisko przemysłowców uważa poseł Szczerkowski za drwiny ze zdrowego rozsądku i przedstawiciele robotników będą musieli wyciągnąć ze stanowiska przemysłowców pewne konsekwencje na przyszłość.

Przemysłowcy grają jak zwykle na zwłokę, czego dowodem jest fakt, że w ciągu trzech blizko tygodni nie dawali odpowiedzi, by wykończyć towary i znaleźć się w dobrym położeniu.

Zaznaczyć należy, że choć przemysł górniczy znajduje się w gorszej sytuacji to jednak udzielił podwyżkę górnikom przed lutym r. b., w lutym znów 5 proc., a ostatnio jeszcze 10 proc. czyli razem 20 proc. podwyżki tylko w roku bieżącym, co miało miejsce i w innych zawodach, gdzie w okresie ostatnim przyznawano podwyżki od 20 proc. do 30 proc.

W końcu poseł Szczerkowski oświadczył, że nie widzi drogi polubownej w zatargu i uważa że tylko strajk powszechny może przełamać opór przemysłowców i nad tem właśnie radzą przedstawiciele robotników. (b)

Narady związków

Po konferencji z przemysłowcami przedstawiciele związków zawodowych udali się do lokalu związku chadeckiego, by po naradzie przyjąć dalsze uchwały.

Po dyskusji przyjęto wspólnie następującą rezolucję:

„Na specjalnej konferencji przedstawiciele związków klasowego, „Pracy" i chadeckiego postanowili jednomyślnie podjąć akcję strajkową wobec bezwzględnej odmowy ze strony przemysłowców.

W sprawie terminu i formy strajku przyjęto uchwały, które mają być ostatecznie zatwierdzone na zebraniach od nośnych związków.

W chwili zapadnięcia uchwał strajkowych otrzymano wiadomość od inspektora pracy, że przedstawiciele związków są zaproszeni do ministerstwa pracy w Warszawie na wspólną konferencję, która odbędzie się w piątek przedpołudniem na co przedstawiciele związków wyrażają swą zgodę.

Rozpoczęcie akcji strajkowej, w myśl uchwał, uzależniają przedstawiciele związków zawodowych od wyników konferencji w Warszawie w dniu 2 lipca. (b)

* * *

Skończył się zwykły zresztą prolog historji walki robotników o podwyższenie płac w przemyśle włókienniczym.

A więc jak zwykle, przemysłowcy po dłuższej zwłoce, zaprosili do siebie przedstawicieli robotników i jak zwykle, na pierwszej konferencji powiedzieli im „nie damy podwyżki".

Tym razem jednak akcja przyjęła zawrotne wprost tępo, przyspieszając punkt kulminacyjny i rezultat, a mianowicie bezrobocie i podwyżkę, którą ostatecznie przemysłowcy dadzą choć może nie w tej formie i wysokości jakiej żądali robotnicy.

Szybko też wkroczył w tę sprawę p. minister pracy, gdyż w godzinę po konferencji zainicjował wspólną konferencję w ministerstwie pracy,
przedstawiciele trzech związ
lili ją się najgroźniejszej (i
siecznej) broni—strejku.

To tempo nadane całej
wodowali kierownicy związ
w osobie ministra pracy, c
kierowały nimi pobudki.

Reprezentanci robotni
nastrój mas, które w obec
nie pójdą na przewlekłą akcj
targi i gotowe są zrezygnow
wyżki, jeśli nie uda się je
wstępnym bojem, przy uży
pocisków największego kalibr

Już na zebraniach deleg
brycznych okazało się że
których większość to półb
boją się ryzykować resztkam
ków i że wierzą w zwycięstw
walne przeprowadzone zostan
łej linji, t. j. z poparciem inny
przemysłu i wszystkich w
pracy i to bez przewlekłych ko

Rząd zaś zdaje sobie s
faktu, że w obecnym czasie ni
głodnych mas wyciągać na uli
drażnieć ich, to też krok p.
pracy należy przyjąć z uznani
wiarą że przy dobrych chęci
strejku nie dojdzie.

Argument przemysłowców
dwyżka wpłynie na wzrost k
utrzymania nie wytrzymuje k
gdyż z chwilą podwyższenia za r
robotniczych, zwiększa się siła na
cza mas, a tem samem i konsu
co może wpłynąć tylko na ożyw
w handlu, a szczególnie jeśli idzi
artykuły żywnościowe. Doświadcz
z czasów inflacyjnych nie może
tu zastosowanie, gdyż wówczas
wyżka płac goniła zwyżkę cen a
odwrotnie.

Jeśli każde bezrobocie uwa
musimy za broń b. ciężką, to obe
byłoby to klęską, to też tuszymy,
rząd p. Bartla wkroczy w zatarg t
ki, jak to uczynił na Śląsku i nie
puści do zahamowania życia ekc
micznego, którego tętno i tak bije b
dzo słabo. rg

Dziś przybywa główny dyrektor funduszu bezrobocia.

Interwencja delegacji pracowniczej w Warszawie w sprawie anormalnych warunków pracy w łódzkim funduszu bezrobocia spowodowało zainteresowanie się czynników miarodajnych. W związku z tym przybywa w dniu dzisiejszym do Łodzi naczelny dyrektor funduszu bezrobocia p. Kmita. Przeprowadzi on szereg konferencji z przedstawicielami pracowników funduszu. Na podstawie uzyskanego w ten sposób materjału informacyjnego przedłoży natychmiast po swym powrocie do Warszawy dyr. Kmita szereg wniosków zarządowi głównemu funduszu w celu usunięcia dotychczasowych stosunków i zapewnienia pracownikom znośnego bytu. (e)

Drugi program „Azazelu".

„Azazel" wzbudza powszechny entuzjazm w całej Łodzi.

Nietylko łodzianie zachwycają się wspaniałemi produkcjami tego, jedynego w swoim rodzaju teatrzyku minjatur, ale mnóstwo osób przybywa z prowincji.

Niedościgniona gra wykonawców, z niezrównaną Olą Lilith na czele, pierwszorzędna reżyserja, muzyka miła, w ucho wpadająca, czyni z „Azazelu" kulturalną placówkę, pełną artystycznych wzruszeń.

Nie kijem lecz pałką.

W miejscowej prasie żydowskiej ukazały się wzmianki, jakoby magistrat odrzucił podanie komitetu obchodu jubileuszowego artysty-malarza Trębacza w sprawie przyznania wspomninemu artyście subsydjum.

W związku z powyższem oddział prasowy magistratu upoważniony jest do zakomunikowania, że wiadomość o odrzuceniu podania w sprawie subsydjum dla artysty-malarza Trębacza jest nieścisła. Podanie komitetu jubileuszowego w tej sprawie przekazane zostało do wydziału oświaty i kultury do zaopinjowania. Magistrat sprawy subsydjum dla artysty-malarza Trębacza dotychczas nie rozpatrywał.

Wielki popis szkoły filmowej.

Wielki popis szkoły filmowej „Filmstudjo", który odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 8 wieczorem w sali Filharmonji wzbudził w mieście kolosalne i słuszne zainteresowanie.

Jedyna w Łodzi szkoła filmowa wystąpi z bardzo efektownym i urozmaiconym programem, który pozwoli się widzom zapoznać z całokształtem interesujących wyników pracy pierwszego roku, oraz pierwszego semestru.

Na interesujący program złoży się m. in. kino mimo-dramat „Ciernie życia", epizody mimo-plastyczne, tercet komiczny „Pat i Patachon", oraz cały szereg frasujących atrakcji.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Pozostała w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie filharmonji.

Eksport zagranicznych warów włókienniczych

Łódzki wielki przemysł sta
mimo ogólnego zastoju i drogich
dytów, pracować normalnie, gdyż
głównie na eksport zagraniczny.

W ubiegłym tygodniu od
wielkie partje towarów akc. tow. „I.
Poznański" do Rosji sowieckiej. Pra
cała należność pokryta była weksla
„Wniesztorgu", które jednak firma I.
Poznański zdyskontowała łatwo w A
glji i Berlinie,

Firma Geyer, Eisert, Czenstoch
vienne, wywiozły nieco materjałów
Litwę. Kilka przemysłowców i hurto
ników łódzkich podjęło próbę ekspor
do Persji, co się dość szczęśliwie udał
W związku z tym spodziewane jest n
wiązanie ściślejszego kontaktu z Per
— która może stać się z czasem
ważnym rynkiem zbytu dla przemy
łódzkiego.

W dniach najbliższych mają odej
również dość znaczne partje towaró
do Rumunji.

Przyjazd przedstawiciela Sowietów do Łodzi.

Jak się dowiadujemy w przyszły
tygodniu ma przybyć do Łodzi now
przedstawiciel Sowietów w Polsce
Firsow, który nawiąże kontakt z prz
mysłem łódzkim.

P. Firsow dokona większych obr
tów, niż były dokonywane przez S
wiety w roku ubiegłym. Zamówien
w przemyśle włókienniczym mają w
nieść około półtora miljona rubli.

Teatr Popularny.

.. Dziś w czwartek o godz. 8,30 w. o cenach najniższych w dalszym ciągu nadzwyczaj ciekawy dramat St. Gozdawy-Wiecheckiego p. t. „Śmierć cara Mikołaja II" którego akcja osnuta na tle przewrotu bolszewickiego 1917—18 r. przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny. Ciekawe postacie w portretowej charakteryzacji i doskonałej interpretacji cara Mikołaja II p. Bielecki, W. ks. Mikołajewicza p. Pilarski, Rasputin—Bolkowski, Kiereńskiego—Moranowicz—tworzą interesującą całość. Kasa czynna od 12 do 3-ej i od 5 do 10 wieczorem.

Repertuar kinowy

z dnia 1.VII.

Apollo: Upiór Paryża.
Casino: 1) Kochankowie, 2) Miłość zaślepia.
Corso: 1) Oko za oko, 2) Dolina grozy, 3) Czerwony as.
Grand-Kino: Czarodziejka.
Luna: Ślub miłości i śmierci.
Nowości: Miasto rozkoszy.
Odeon: Upiór Paryża.
Oświatowe: 1) Demon morza, 2) Scherlok Junior.
Reduta: 1) Ostatni pocisk, 2) W dolinie śmierci.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym, kurs dolara rozpoczął się kursem 9.75.

W godzinach przedpołudniowych dolar począł zwyżkować aż do nadejścia wiadomości z oficjalnej giełdy warszawskiej (9.85).

Bank Polski od południa płacił za czeki 9.80, natomiast za gotówkę 9.60. Kurs oficjalny spowodował zniżkę na nieoficjalnej łódzkiej giełdzie, która sprzedawała dolary po 9.75.

Kurs ten utrzymał się na tym poziomie, aż do wieczora.

Tendencja słaba przy bardzo słabym popycie.

Bank Polski płacił 9.60.

GIEŁDA.

Urzędowa cedula giełdy warszawskie z dnia 30 czerwca 1926 r.

Dol. St Zjedn. 9.80—960 (sprz 9.62, kupno 9,58).

DEWIZY.

Belgja	27.75	27,82	27.88
Londyn	48,30	47,65	47.80
New-York	jak gotówka		
Paryż	28,16	27,92	27.78
Praga	29,40	29,17	29.03
Szwajcarja	192,10	190,62	189.68
Włochy	35,85	35,89	35.41
Wiedeń	138,95	139,29	138 61
Holandja	402,57	403,57	401.57

AKCJE.

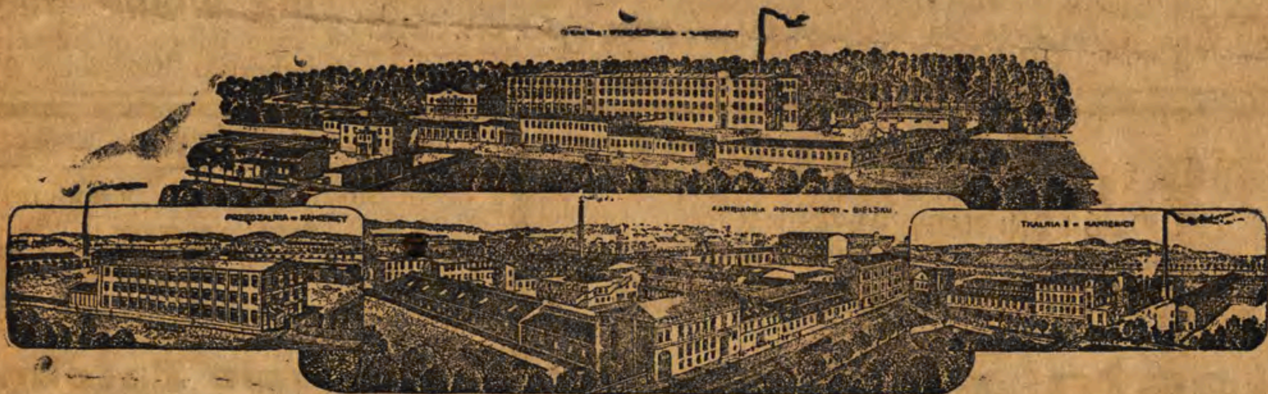
Bank Polski 49.— 50.— 49.75
Bank Zachodni 0,80
Bank Zarobkowy 4.—
Cerata —
Gosławice 1,35, 1.30, 1.35
Cukier 1.47 1.50
Węgiel 89.—
Nobel 1.50
Lilpop 0,52,
Modrzejów —
Norblin 0.67 0 66
Ostrowieckie 3.25 3.30
Rohn i Zieliński 0,32
Parowozy 0,09 0,10
Rudzki 0.62 0.63
Starachowice 0,80
Wulkan 0,83
Żyrardów 6.50
Borkowski 0 35
Haberbusch 4.95 4.90
Lombard 1.90
Bank dyskontowy 5.20
Bank Handlowy 1.40
Bank przemysłowy we Lwowie 0.06
Bank Zw. sp. zarobk. 4.00
Pustelnik 0.49
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 0.55
Czersk —
Częstocice —
Michałów —
Elektryczność —
Spirytus 0.78

Londyn, 30.6. (PAT). Zamknięcie giełdy. N.-York 4.86,25|32 Holan. 12.11, 1|2, Francja 172,87, Belgja 172.87 Włochy 134 87, Niemcy 20.44 i pół. Szwajcarja 25.14. Hiszpanja 30 06 i pół. Portugalja 2.53, Danja 18.36 Szwecja 18.12 i pół. Norwegja 22.15. Helsingfors 193.25 Praga 164,28. Warszawa —.

Paryż, 30. 6. (PAT). Zamknięcie giełdy. Londyn 173.00. N. York 35 42. Belgja 99.75. Hiszpanja 574.50, Włochy 128.60. Szwajcarja 687.50. Holandja 1378. Norwegja 783.50, Szwecja 952. Rumunja 16.75. Niemcy 851.

Gdańsk, 30. 6. (PAT). Zamknięcie giełdy. Telegraficzna wypłata na 100 złotych polskich 51.94—52.06, czek na Londyn 25.18, Berlin 123.046—123.354. N.-York 516.85—518.15, na Warszawę 51.69—51.81.

Notowania złotego polskiego w dniu 30 czerwca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn 51,50, Zurych 50,00 — —.00, Berlin 42.63 — 43 07, wypłaty na Warszawę i Katowice 42.765 — 42.985, na Poznań 42.69 — 42 91, Gdańsk 51 94—52.06, wypłata na Warszawę 51,69 — 51,81. Wiedeń czeki 71,35, — 71 85, banknoty 71.05 — 72.05. Praga 335.— Londyn za 1 funt szterl. 51.50.



Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Rożaner	Choroby skórne i weneryczne.	1—2 7—8
Dr. Goldsztajn-Polak	Choroby oczu.	12—1, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	10—12, 4—5
Dr. Rozencwajg	Choroby dzieci.	10—12, 4—5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszeryjne.	11.30—12.30, 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	1-2 niedz. 3-4.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	10—11, 1—2, 5—7.
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek.-dent. L. Prusak	Lekarz-dentysta.	10—2.
Lek.-dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	4—7.

Bilans Łódzkiego Banku Depozytowego S. A. w Łodzi na dzień 1 stycznia 1926 r.

STAN CZYNNY.

Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotowizna w kasie . ,	Z. 77.541.31	
b) pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O.	„ 227.641.11	Z. 305.182.42
Waluty zagraniczne:		
a) banknoty i monety . .	Z. 192.117.90	
b) weksle zagraniczne . .	„ 477,472 66	„ 669.590.56
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe .	Z. 10.183,40	
b) listy zastawne	„ 34—	
c) akcje	„ 67.866 13	„ 78.083.53
Weksla zdyskontowane . .		„ 346.842.75
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone:		
1) papierami wartościow.	Z. 69.590.68	
2) towarami . . , . .	„ 396.841.36	
3) w inny sposób . . .	„ 1.030.260.30	
b) niezabezpieczone . . .	„ 1.623.895.25	„ 3.120,587.59
Banki loro:		
a) krajowe	Z. 18.069.51	
b) zagraniczne	„ 282.71	„ 18.352.22
Banki nostro:		
a) krajowe	Z. 20.987.60	
b) zagraniczne	„ 172.390.76	„ 193.319,36
Ruchomości . . . . . , .		„ 55.790.40
Rachunki oddziałów . . .		„ 134.852.51
Sumy przechodnie . . , .		„ 78 999.68
Suma bilansowa		Z. 5.001.601.02
Udzielone gwarancje . . .		Z. 228.278.57
Inkaso		„ 931.042.91
Razem		Z. 6.160.922 50

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy		Z. 720.000.00
Wkłady:		
a) terminowe	Z. 572.903.67	
b) a vista . . . , ...	„ 1.485.074.88	
c) salda kredytowe rachunków bieżących . . .	„ 842.865.32	„ 2.900.843.87
Redyskonto weksli . , . .		„ 78,706 40
Banki loro:		
a) krajowe . . ; . . .	Z. 34.628.70	
b) zagraniczne	„ 111.070.39	„ 145.699.09
Banki nostro:		
a) krajowe	Z. 1.847.19	
b) zagraniczne	„ 850 812.52	„ 851.859.71
przekazy na bank		„ 17.013.37
Procenty i prowizje na 1926 r.		„ 10.805.18
Rachunki oddziałów . . .		„ 134.852 51
Sumy przechodnie		„ 42.765.89
Zysk		„ 99.055.00
Suma bilansowa		Z. 5.001.601.02
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji . .		Z. 228.278.57
Różni za inkaso . . . , .		„ 931.042.91
Razem		Z. 6.160.922.50

Rachunek strat i zysków za 1925 r.

STAN CZVNNY.

Wydatki handlowe	Z. 1.033.555.63	
Podatki zapłacone	„ 154.331.48	
Należności wątpliwe	„ 259.033.99	
Różnice kursowe na papierach procentowych .	„ 28.113.69	Z. 1.475.034.79
Czysty zysk 1924 — 965.34		
1925 — 98.089.66		„ 99.055,—
		Z. 1.574.089.79

STAN BIERNY.

Pozostałość zysku z 1924 r.		Z. 965.34
Procenty i prowizje	Z- 1.155 737.04	
Różnice kursowe na dewizach	„ 417.387.41	„ 1.573.124.55
		Z. 1.574.089.79

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne".

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7